10 str. Piątek, 29 grudnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja ul. Marszałka Focha 12. | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 297

W 15 rocznicę zrzucenia pęt niewoli

Podniosły przebieg uroczystości poznańskich

Poznań, 29 XII. (PAT) 15-tą rocznicę wypędzenia Niemców uczciła Wielkopolska uroczystym obchodem, zorganizowanym przez specjalny komitet z generałem Taczakiem na czele.

Obchód rozpoczął się — jakieśmy już donosili wczoraj — nabożeństwem, poczem na placu przed Zamkiem odbyła sie defilada oddziałów powstańców, byłych wojskowych, oddziałów wychowania fiz., przyspobienia wojsk., stowarzyszeń itd.

Wczoraj po południu na Placu Wolności zebrały się oddziały wojskowe i strzelców ze sztandarami. Przybyły też delegacje pułków poznańskich, z generałem Zahorskim na czele, komitet obchodu i liczne zastępy publiczności.

Po odegraniu przez orkiestrę hasła Wojsk Polskich generał Taczak zapalił ustawiony na Placu stos drzewa i równocześnie wciągnięto na maszt sztandar o barwach narodowych przy dźwiękach hymnu narodowego, przyczem dał sygnał do 1-minutowego milczenia, poczem rozległa się salwa 12-tu strzałów armatnich z Cytadeli.

Następnie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“, poczem delegacja Związku Powstańców udała się przy dźwiękach orkiestry na cmentarz przy Górczynie, gdzie złożyła wieńce na grobie Powstańców Wielkopolskich.

Poznań, 28. XII. (Pat). Na zakończenie uroczystości 15-lecia wyzwolenia Wielkopolski od jarzma pruskiego w przepełnionej auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, dalej samorządu, duchowieństwa, delegacje związków i organizacyj i t. d. M. in. na akademię przybył wojewoda poznański p. Raczyński, zastępca dowódcy O. K. pułk. Więckowski i inni.

Akademję zagaił prezes komitetu obchodu generał Taczak, który zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie dr. Wojtkowski wygłosił obszerny referat o ruchach powstań w Wielkopolsce. Program akademji uzupełniły produkcje artystów.

Drobny wypadek Marszałka Piłsudskiego

nie przeszkodził mu w normalnym toku zajęć

(o) Warszawa, 28. 12. (T. wł.) Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w przededniu świąt Bożego Narodzenia uległ drobnemu wypadkowi. Wychodząc z Belwederu, poślizgnął się i upadł, nadwyrężając sobie przytem ścięgno u jednej z nóg. Wypadek ten nie przeszkodził p. Marszałkowi w spędzeniu Świąt w jak najlepszym humorze, w otoczeniu najbliższej rodziny.

Wczoraj rano Pan Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna. Wieczorem pociągiem osobowym z Warszawy przybył p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie dr. Woyczyńskiego i adjutanta. Na dworcu witał p. Marszałka wojewoda Jaszczołt, rektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego, były minister Staniewicz, dyrektor Falkowski, wielu wyższych wojskowych na czele z pułk. Kowalskim, prezydent miasta Maleszewski i inni.

P. Marszałek zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym Rzplitej.

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy

Krynica, 28. 12. (PAT). Wczoraj przybyła do Krynicy pani Marszałkowa Piłsudska z córkami oraz małżonka wojewody warszawskiego pani Twardo.

Do Krynicy przybył również p. minister spraw wewn. Pieracki.

Ppłk. Kwieciński wiceprezesem Międzynarodow. Związku Lotniczego

Zaszczytne wyróżnienie Polski

Warszawa, 28. 12. (PAT). Obradujący w Kairze *23-ci Zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego t. zw. F. A. I.* zrzeszający *aerokluby 34 państw*, powziął decyzję przyznania Polsce trzeciego głosu. Największa ilość głosów, z jakimi dane państwo może uczestniczyć w obradach F. A. I., wynosi 4 głosy. I tę ilość właśnie posiadają jedynie państwa oddawna przodujące w lotnictwie współzałożyciele F. A. I., jak Francja, Niemcy i Włochy.

Delegat polski na 23-ci Międzynarodowy Zjazd Związku Lotniczego *ppułk. dypl. Bohdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu Polskiego i dotychczasowy członek zarządu F. A. I. został wybrany na wiceprezesa F. A. I.* i na członka międzynarodowej komisji sportowej.

Stanowisko wiceprezesa F. A. I. zostało poraz pierwszy objęte przez Polaka.

Wieniec z kwiatów afrykańskich

na grobie „Nieznanego Żołnierza“ w Warszawie

Capetown, 28. 12. (Pat). Wyruszyła stąd przez Anglję i Niemcy do Polski grupa 20 studentów. Po zwiedzeniu głównych miast w Polsce wycieczka zatrzyma się w Zakopanem. Wzięła ona ze sobą chorągiew, otrzymaną od generała Hertzoga i wieniec z kwiatów afrykańskich, który złoży na grobie „Nieznanego żołnierza“ w Warszawie.

Nowy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) W drugiej dekadzie grudnia *zapas złota* w Banku Polskim zwiększył się o 434 tysiące zł. do sumy 474,8 miljonów zł. Wzrósł również o 280 tysięcy zł. do sumy 86,3 milj. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz. Pokrycie złotego zatem wynosi 42,72 procent przekraczając normę statutowo o przeszło 12 punktów.

Stosunki dyplomatyczne między St. Zjednoczonemi a Rosją podjęte

Moskwa 27 12 (PAT). Ambasador ZSRR w Waszyngtonie Trojanowski wyjechał dziś do Ameryki, by objąć swoją placówkę. Ambasadorowi towarzyszy sekretarz ambasadora Gochman i attache ambasady Chrisanfow.

Mistrz Ludwik Solski zaniemógł poważnie

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) Wczoraj przed przedstawieniem „Świętoszka“ Moljera w Teatrze Narodowym zasłabł nagle Ludwik Solski. Lekarz zastrzyknął mu kamforę. Gdy po powrocie do przytomności, chciano, aby Solski wrócił do domu, mistrz nie zgodził się na zerwanie przedstawienia i mimo ciężkiego stanu odegrał swą rolę do końca.

Wczoraj rano Solski czuł się bardzo źle. Po południu w stanie chorego nie nastąpiła poprawa.

Listonoszom nie wolno brać datków

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem p. Minister Poczt i Telegrafów przypomina o zakazie pobierania przez listonoszów jakich kolwiek datków od Publiczności.

Dwie najważniejsze sprawy tygodnia poświątecznego w Polsce

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) Jak się dowiadujemy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych będą ogłoszone jeszcze w bieżącym tygodniu. Natychmiast odpowiednie władze i urzędy przystąpią do zaszeregowania urzędników do odpowiednich grup płac, która to czynność będzie ukończona do dnia 10 stycznia 1934 roku.

Jednocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej przystępuje do realizacji ustawy scaleniowej, bowiem Rada Ministrów uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu iż termin 1 stycznia 1934 jest odpowiednim wprowadzeniem w życie tej ustawy.

To są najważniejsze dwie sprawy tygodnia poświątecznego.

Pod zwałami węgla

zginęło dwóch górników w Zagłębiu na Śląsku

Dąbrowa Górnicza 28 12 (PAT). Wczoraj rano na jednym z filarów kopalni „Kazimierz“ oberwały się masy węgla, zasypując dwóch górników Witka i Garbackiego. Wszczęte natychmiast akcję ratunkową, w której wyniku w godzinach popołudniowych wydobyto zwłoki Witka. Prace nad wydobyciem drugiego zasypanego do późnego wieczora nie dały rezultatu. Jest mało nadziei znalezienia go żywego.

Królewska Huta 28 12 (PAT). Na kopalni „Hildebrand“ w Nowej Wsi oberwały się ze stropu masy węgla, przysypując górnika Babiaka. Babiak przewieziony do szpitala zmarł.

9500 km. z Warszawy do Warszawy

Trasa Challenge'u 1934 r.

Warszawa, 28. 12. (PAT). Po wymianie odpowiednich korespondencyj z aeroklubami państw zainteresowanych i po bezpośredniem porozumieniu się z sekretarzem generalnym Aeroklubu Rzplitej z przedstawicielami tych Aeroklubów ustalono ostatecznie trasę lotu okrężnego Challenge'u 1934 r.

Wiedzie ona na przestrzeni około 9.500 km z Warszawy przez Królewiec, Berlin, Kolonję, Bruksele, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sevillę, Casablancę, Meknes, Sidi-bel-Abbes, Algier, Biskrę, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

W stosunku do poprzednich propozycyj trasa powyższa różni się wprowadzeniem na terytorjum Belgji zamiast Liege — Brukseli, jako lotniska o obowiązkowym postoju.

Termin zawodów Challenge'u ustalony został i zatwierdzony przez zjazd międzynarodowego Związku Lotniczego w Kairze w dniach między 28 sierpnia a 15 września roku przyszłego.

Kule rewolwerowe odpowiedzią na kolendy

Straszliwe morderstwo pod Lublinem

Lublin, 28. 12. (PAT). W czasie ubiegłych świąt w kolonji Franciszków pod Lublinem wydarzył się wypadek morderstwa w niezwykłych okolicznościach.

W czasie kolendowania przybyli przed dom jednego z mieszkańców kolonji Franciszków Władysława Mierzwy chłopcy w wieku od lat 12 do 14. Po odśpiewaniu kolend chłopcy oczekiwali datków. W tejże chwili z domu wybiegł gospodarz z rewolwerem i począł strzelać do chłopców, zabijając jednego z nich Kazimierza Grandlera. Kilku innych chłopców zostało poranionych.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu w Lublinie.

Balast polityczny
w działalności związków zawodowych

Stosunki pracy we współczesnym ustroju gospodarczym są niezmiernie zawiłe. Najlepszym dowodem tego jest ogromna liczba ustaw, rozporządzeń i innych przepisów prawnych, wydanych dla ochrony pracy robotnika.

Ustawodawstwo stara się ująć prawa robotnika jaknajwszechstronniej: — wprowadza szereg kar za przekroczenie ustawy, organizuje inspekcję pracy, jako organ specjalny do obrony pracownika itd. Mimo to jednak — **pracownik nie jest dostatecznie zabezpieczony od wyzysku ze strony** tych pracodawców, których postępowanie kierowane jest chęcią doraźnego osiągnięcia największych korzyści i ciasno pojętym „interesem“ przedsiębiorstwa.

Główne powody, dla których robotnik łatwo może paść ofiarą wyzysku, leżą w **tem, że niema ustaw, któreby ustalały wysokość płac robotniczych i gwarantowały pracownikom minimum zarobku i minimum egzystencji. Również nic nie broni robotnika przed utratą w każdej chwili pracy i żadna ustawa nie zapewnia mu możności otrzymania nowej pracy na miejsce straconej.**

To też ustawa nie daje istotnej ochrony pracy robotnika, gdyż pracodawca ma zawsze możność „obejścia“ jej. Nie zawsze tworzy tę ochronę nawet inspektor pracy, którego ów pracodawca również może niekiedy wprowadzić w błąd. Zatem **ochronę swej pracy stanowić może jedynie sam robotnik — oczywiście robotnik uświadomiony, uspołeczniony i należycie zorganizowany.**

Tam, gdzie pojedyńczy robotnik sprawę zawsze przegra, organizacja robotnicza może zdziałać bardzo wiele.

Zakres zadań organizacji robotniczej jest bowiem olbrzymi. Należą tu przecież sprawy **zarobków, bezrobocia, ustawodawstwa ochronnego, przestrzegania obowiązujących ustaw, tworzenia nowych, sprawy higjeny, bezpieczeństwa pracy i t. p.**

Istnieją jednak pozatem zagadnienia, które interesują poszczególne zawody. Stąd też wypływa wynik konieczny: — podział organizacji według zawodu pracowników.

Podział jednak na grupy zawodowe nie jest oczywiście równoznaczny z „rozbiciem“ organizacji. Sprawy, obchodzące jednakowo każdego robotnika, mogą i muszą się pomieścić w jednej wielkiej organizacji pracowniczej. Tylko ona bowiem odegrać może poważniejszą rolę w obronie warunków pracy i bytu pracownika.

Niestety, w praktyce życia organizacyjnego robotników w Polsce właściwe zagadnienia **zawodowe** schodzą najczęściej na plan drugi wobec spraw „politycznych“, narzuconych poszczególnym organizacjom robotniczym przez partje polityczne.

Partje traktują z reguły organizacje zawodowe jako „odskocznię“ dla swoich własnych celów, uprawiając bardziej lub mniej jaskrawą demagogję, nie mającą **nic a nic wspólnego z istotnym, zawodowym interesem robotnika.**

To też często się zdarza, że jakaś organizacja robotnicza uzależnia swój stosunek względem spraw pracowniczych od poglądu partji, której jest odpowiednikiem, a ocenę stosunków w poszczególnej fabryce lub zakładzie przemysłowym przystosowuje do tego, czy „wpływy“ w owym zakładzie ma dana partja, czy też inny obóz polityczny.

Skutek jest taki, że organizacje zwalczają się wzajemnie, tracą znaczną część swych wysiłków i pracy na przeciwstawianie się **solidarnemu frontowi robotniczemu.** Niezmiernie trudno jest doprowadzić do wspólnej akcji organizacyj **jednego zawodu,** a cóż zdziałać i jaką siłę przedstawić potrafiłaby np. jedna z 6-ciu organizacyj górników, 7-miu organizacyj metalowców, 11-tu związków robotniczych przemysłu włókienniczego lub 14-tu związków robotników budowlanych?

Nie ulega wątpliwości, że **rozbicie organizacyjne i walki wzajemne są następstwem działania narzuconych organizacjom menerów politycznych. Sami bo**wiem robotnicy i ci, co mają naprawdę do czynienia z warunkami ich pracy, nie są skłonni do „politykowania“.

Czas już najwyższy przełamać wpływy partyjne w świecie robotniczym i połączyć wszystkie organizacje robotnicze tak, jak to już uczynili np. pracownicy umysłowi. Zadania, jakie stoją przed ruchem zawodowym, mogą być wypełnione tylko pod warunkiem zaniechania bezpłodnych walk i stworzenia jednej potężnej organizacji robotniczej.

Zadania te nie mogą się zacieśniać tylko do spraw obrony robotników przed wyzyskiem, a więc do stanowiska raczej negatywnego. Organizacja wtedy bowiem tylko będzie wartościową, jeżeli umie wnieść do swej pracy dorobek pozytywny, jeśli członków swoich wychowuje i uspołecznia.

W innych dzielnicach Polski ostatnio kilkakrotnie już zaznaczyła się wyraźna dążność ku stworzeniu jednolitego frontu robotniczego, opartego o takie właśnie zasady. Podjęta w tym kierunku inicjatywa państwowo myślących czynników społecznych spotkała się ze strony warstw robotniczych ze zrozumieniem i życzliwą opinją.

Faktów tych niewolno nie dostrzegać, jeśli chodzi o ocenę stosunków organizacyjnych świata robotniczego na Pomorzu. Ten odcinek życia pomorskiego, pozostawiony w dużej mierze tylko własnym siłom, staje się częstokroć terenem **„politycznych“** t. j. partyjnych wpływów — przy jednoczesnem zatracaniu **istotnego tj. zawodowego interesu robotniczego.** Dlatego sądzimy, że jest już pora, by czynniki społeczne na Pomorzu, którym interes robotniczy naprawdę leży na sercu, poświęciły temu zagadnieniu szczególniejszą i silniejszą niż dotychczas uwagę.

Życzenia świąteczne
Ks. Biskupa i duchowieństwa pomorskiego dla p. Wojewody

P. Wojewoda Kirtiklis otrzymał telegram następującej treści:

Przy zbliżających się uroczystościach Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłam Panu Wojewodzie *w imieniu własnem i duchowieństwa pomorskiego gorące życzenia, aby gwiazdka opromieniła jeszcze więcej błogą jego działalność i przywróciła mu siły w całej pełni.*

Biskup Chełmiński.

Rosyjskie mniejszości narodowe obradują

W Moskwie odbywa się obecnie *konferencja w sprawach mniejszości narodowych* RSFRR. zwołana z inicjatywy prezydjum W. C. I. K.'u R. S. F. R. R. W konferencji bierze udział 7 delegatów mniejszości narodowych *Polaków, Chińczyków, Koreańczyków, Łotyszów, Białorusinów, górali kaukaskich, górali-żydów (Kaukaz), Estończyków, cyganów oraz ujgurów i dungańczyków* (Azja środkowa).

Główny punkt programu stanowią sprawy Północnego Kaukazu i Birobidżanu (żydowski rejon narodowościowy na Dalekim Wschodzie).

Za polskim przykładem
Włoska reforma konstytucji

W chwili, gdy w Polsce opracowujemy starannie **tezy reformy konstytucji,** analogiczne zagadnienie odbywa się również **w Italji.** Na wiosnę odbędą się tam nowe wybory do parlamentu, którego zadaniem będzie **uchwalenie nowej konstytucji.**

Faszyzm uważa dotychczasowy **parlament za przeżytek, który jednak utrzymany musi być przy życiu,** dokąd nie przeprowadzi reformy konstytucji. W ten sposób faszyzm uniknie naruszenia dotychczasowej konstytucji, bowiem przeprowadzi reorganizację ustroju **drogą ustawową, przez parlament.** Parlament nie odpowiada faszystowskiemu systemowi, w którym decydować nie powinna większość, **ale najlepsze indywidualności: elita.**

Przy tej sposobności Mussolini oświadczył, że faszystowska **Rada Korporacyj** może zastąpić **parlament** i w wykonyw. mocy ustawodawczej. Parlament jego zdaniem przedstawia **system, który przez faszyzm uległ zniszczeniu. Faszyzm już dawno zlikwidował parlamentarne stronnictwa polityczne, tak, że do dzisiejszego parlamentu we Włoszech wejść mogą tylko faszyści.** Już w roku 1929 odbywały się wybory według zasad faszystowskich a działalność posłów dostosowana została do wymagań faszystowskiego systemu. Na podstawie tych zasad odbywać się będą wybory w marcu lub kwietniu. Zadaniem nowego parlamentu będzie **pogrzebać samego siebie, a przez uchwalenie nowej konstytucji w zupełności sfaszyzować państwo.**

Reforma konstytucji przeprowadzona zostanie na następujących podstawach: w państwie faszystowskim może być **tylko jedna polityczna organizacja, a to partja faszystowska.** Istnieć będzie **Wielka Faszystowska Rada,** koncentrująca kierownicze polityczne siły reżimu, istnieć będzie **milicja,** która zawsze gotowa jest bronić partji faszystowskiej z bronią w ręku, a która tak samo bronić będzie reżimu, a wreszcie będzie **szef rządu, który czerpie swą moc z źródła, znajdującego się ponad parlamentem.**

Reforma **wyklucza zupełnie, aby wola narodu wyrażana była za pośrednictwem tajnego prawa głosowania i politycznych plebiscytów.** Władzę ustawodawczą wykonywać będzie **Rada korporacyj, ale tyl**ko, o ile chodzić będzie o sprawy gospodarcze i społeczne. **Sprawy polityczne podlegać będą kompetencji innego „wydziału“.** Nie jest wykluczonem, że będzie nim dzisiejszy senat.

Możemy zgóry wyprorokować, że nasi opozycyjni **pp. narodowcy będą wypisyw. całe poematy wielbiące „elitę“ Mussoliniego,** gdyż posiadać ona będzie stempel zagraniczny. Nie przeszkodzi im to oczywiście **pomstować na „elitę“ polską za to właśnie,** że jest polską, a nie obcą. **Co „Virtuti Militari“, to przecież nie czarna koszula!**

Trzeba się modlić, modlić i modlić
Mowa Ojca Św. na Boże Narodzenie

W odpowiedzi na życzenia świąteczne, złożone Ojcu Świętemu przez kolegjum kardynalskie i prałaturę rzymską, z okazji świąt Bożego Narodzenia, **Ojciec Święty wygłosił dłuższe przemówienie.**

W mowie swej wyraził radość z powodu gorącego przyjęcia przez wiernych wezwania do uczczenia Jubileuszu Odkupienia, który w tylu duszach wzbudził nowe uczucia szlachetne i podniosłe. Pius XI-ty zauważył, iż wie o ogólnem oczekiwaniu na wielką mowę Ojca Świętego z okazji złożenia życzeń przez kardynałów. **Oczekujący zawiodą się** — powiedział Ojciec Święty — gdyż mowa nie będzie zbyt wielka, ani mająca szczególną wagę. Tem niemniej Ojciec Święty uważa, iż oczekiwano nietyle jego zdania, o ile chodzi o warunki powszechnego bytowania, ile oczekiwano rad ojcowskich. Omawiając **kwestję t. zw. sterylizacji,** Ojciec Święty, odwołując się do tekstu dekretu Św. Oficjum z roku 1931, oraz do tekstu encykliki „Casti Connubi“, stwierdził, że w tych dokumentach **wyrażony jest szeroko pogląd Watykanu na tę sprawę.**

Przechodząc do całokształtu sytuacji światowej, przedstawiającej się jako splot sprzeciwieństw pokrzyżowanych interesów Ojciec Święty **zacytował odpowiedź Napoleona pierwszego; że „do wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy“.** Tak samo Ojciec Święty ma jedno słowo, jedyne w odpowiedzi na pytanie, co **należy czynić aby przeciwdziałać temu, co się dzieje obecnie, trzeba się modlić, modlić i modlić.** Ojciec Święty tyle tylko chce światu powiedzieć, gdyż wydaje mu się, że nazbyt wiele zbytecznych słów ludzie wyrzekli ostatnio.

W końcu przemówienia Pius jedenasty udzielił apostolskiego błogosławieństwa kolegjum kardynalskiemu i prałaturze.

Pismo dla „pensjonarjuszów“

Wśród wielu kwiatków, z pieczołowitą rozpaczą pielęgnowanych w więdnącym i schnącym ogródeczku partyjno-„narodowym“ na Pomorzu, jakimś przedziwnym cudem uchowała się przy życiu pewna suchotnicza roślinka gazeciana, wychodząca zrzeszią pod zabawnie szumną nazwą. Komu to pisemko jest do szczęścia potrzebne, (prócz oczywiście samego „redaktora“, któremu istnienie jego „gazety“ jest potrzebne dla pobierania partyjnej pensji), Bóg raczy wiedzieć. Nie czyta go bowiem nikt; nawet sam p. „redaktor“, jeśli chce się w swym zapadłym kącie czegoś o świecie dowiedzieć, bierze do ręki obcą gazetę, a nie swoją.

Nie robilibyśmy naszym P. T. Czytelnikom przykrości zaprzątania Ich uwagi tą gazetką, gdyby nie wysoce humorystyczny kawał, jaki się jej ostatnio mimowoli zdarzył. Oto chcąc się „zemścić“ na pomorskich sferach pracowniczych za to, iż w wyborach samorządowych nie oddały głosów na „czwórkę“, napisał ów „narodowy organ“ z Pipidówki, że m. in. — „p e n s j o n a r j u s z e pewnego pomorskiego Zakładu Psychjatrycznego głosowali jednogłośnie na listę nr. 1“.. Krótko mówiąc: — trudny a rzadko w Pipidówce używany wyraz. „f u n k c j o n a r j u s z“ poplątał się w głowie biednego p. „redaktora“ z innym, równie trudnym (bo „zagranicznym“!) i równie dlań mało zrozumiałym wyrazem: „p e n s j o n a r j u s z“...

Trzeba zaś tego trafu, że na listę nr. 1 głosowali istotnie f u n k c j o n a r j u s z e czyli p r a c o w n i c y owego Zakładu, a zatem ludzie z d r o w i i r o z u m n i, posiadający pełnię świadomości i swych władz umysłowych.

Natomiast p e n s j o n a r j u s z e czyli p a c j e n c i, czyli innemi słowy: ludzie c h o r z y u m y s ł o w o — mieli podobno zamiar głosować właśnie przeciwnie: n a l i s t ę n u m e r 4.

Jak słychać, zachęciła ich do tego lektura właśnie owej „narodowej“ gazety, której pomięty i zatłuszczony egzemplarz zaplątał się przez przypadek do Zakładu jako opakowanie przesyłki z jadłem, przyniesionem przez jakąś poczciwą babinę jednemu z chorych.

Coprawda, zamiar pensjonarjuszów spełzł na niczem, jako iż ludzie chorzy umysłowo wogóle nie głosują. A ów egzemplarz „narodowej“ gazety odebrano i spalono, ażeby się im od czytania bzdur jeszcze bardziej na rozumie nie pogorszyło.

Ukraińska wystawa terroru niemieckiego

Z Charkowa donoszą, że w tamtejszem muzeum rewolucyjnem otwarto *wystawę 15-lecia wyzwolenia Ukrainy z pod okupacji niemieckiej.* Wystawa utrzymana jest w *jaskrawo antyniemieckim duchu.* Szereg fotografij i dokumentów przypomina *teror i rabunkową eksploatację, uprawiane przez okupantów.* Największe jednak wrażenie robią zdjęcia *powieszonych na latarniach ulicznych* w Charkowie i Dniepropietrowsku po powstaniu przeciw Niemcom w lecie 1918 r.

A polskie jabłka?

Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł porozumienie z Francją, na mocy którego *Francja uzyskała prawo importu do Stanów Zjednoczonych 20 tys. ton jabłek i gruszek bez cła.* Pozatem Stany Zjednoczone zgodziły się na *import win* francuskich w ilości nie przekraczającej dwukrotnie dotychczasowego kontyngentu, w każdym razie minimum 784 tys. galonów.

Hekatomba dzieci Francji

Straszliwe szczegóły katastrofy pod Lagny

Prasa francuska przynosi mrożące krew w żyłach szczegóły najstraszliwszej katastrofy kolejowej w dziejach świata, która żałobą okryła całą Francję i bolesnem **echem współczucia odbiła się** wszędzie, gdzie tylko bije ludzkie serce.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **katastrofa nastąpiła z powodu gęstej mgły, w której służba kolejowa nie dostrzegła sygnału.** Jak podkreśla „Le Jour", **z zeznań pasażerów wynika, iż sygnały wskazywały istotnie wolny wjazd.** Potwierdzałoby to prawdziwość zeznań maszynisty i kierownika pociągu kurierskiego. **Definitywnie sprawa zostanie wyjaśniona po zbadaniu przyrządów rejestrujących w parowozie szybkość pociągu, i po przesłuchaniu większej liczby świadków.**

Potworne domysły

Niemniej krążą **niesprawdzone** dotąd **pogłoski**, z których możnaby wysnuć domysły wręcz **potworne.**

Jeden z pociągów **spóźnił się o półtorej godziny**, podobno z powodu **strajku personelu kolejowego.** „Humanite" pisze, że już **na kilka godzin przed wypadkiem** mówiono na dworcu wschodnim w Paryżu o tem, **że sygnały są popsute i nie funkcjonują.**

Aresztowani **palacz i mechanik** znajdują się w kompletnej prostracji, nieprzytomni z rozpaczy.

Na czarnej tablicy...

Na dworcu wschodnim w Paryżu daremnie czekano **na pociąg ze Strassburga,** spóźniający się dziwnie tego tragicznego wieczora. Wreszcie na czarnej tablicy, na której notuje się zwykle spóźnienia ukazało się suche zawiadomienie napisane kredą, że nastąpiło „zderzenie bez wypadków **wśród pasażerów paryskich".**

O godz. 11,30 nadszedł **PIERWSZY POCIĄG, WIOZĄCY OFIARY KATASTROFY.** Z wagonów rozlegały się **przejmujące krzyki.** Podróżni ocaleni od śmierci byli **zbroczeni krwią ofiar.**

Pociąg śmierci

W trzy godziny potem nadszedł pociąg **żałobny, wiozący 126 zwłok.** Ofiary przewożono **wózkami bagażowemi. Wielką halę bagażową zamieniono na kaplicę żałobną.** Rzędami ustawiono obok siebie **trumny długiemi szeregami.** Urzędnik kolejowy z latarnią w ręku oprowadza **nieszczęśliwych szukających wśród zwłok swych najbliższych.**

Trzeba mieć odwagę nadludzką, by spojrzeć na te straszliwie zmasakrowane szczątki ludzkie: Głowy przeważnie okrwawione i oblepione ziemią. Także trudno rozpoznać w skrzywionych obłędnem cierpieniem i zgrozą obliczach tych bliskich i drogich, którzy roześmiani i szczęśliwi jechali na Wigilję do swych rodzin. Mężczyźni płaczą, kobiety szlochają rozdzierająco. Oto ojciec tonący we łzach nad zwłokami **sześcioletniej córeczki**, a **bezradnie szukający zaginionej żony,** ówdzie stokroć nieszczęsna kobieta powoli, z pietyzmem ociera z krwi twarz zmasakrowaną męża...

Z laleczką w zaciśniętej piąstce

Opowiadania ocalonych mrożą poprostu krew w żyłach. Widziano na miejscu katastrofy człowieka niosącego na rękach **zwłoki 5-letniego chłopczyka,** dosłownie niemal **rozdartego na pół,** trzymającego jeszcze w kurczowo zaciśniętej rączce **laleczkę, która pozostała nietknięta.** Widziano ryczącą z bólu **kobietę, której oko wypłynęło na policzek,** trupa, któremu **wyrwane zostały zupełnie piersi** i szereg wstrząsających scen, zwłaszcza przy rozpoznawaniu zwłok.

Pewien **BOHATERSKI MARYNARZ** przez całą noc pracował bez wytchnienia, ratując rannych, pocieszając konających, wreszcie o świcie dostał wstrząsu nerwowego.

„Zobaczyłem podłogę nad głową"

Straszliwe sceny działy się w szpitalu, gdzie niektórzy ranni w głowę dostali niemal **obłędu.** Pewien lekarz **zrywa się wciąż z łóżka** i kładzie się na ziemię, **iny gra wciąż w pokera z niewidzialnym partnerem.** „Byłem na korytarzu z **żoną** — opowiada jeden z ocalonych — i właśnie paliłem papierosa. Nagle odczułem silne wstrząśnięcie. **Rozpiąłem płaszcz i uprzedziłem żonę.** Wtem rzucony zostałem na ziemię i ujrzałem podłogę nad głową. Na szczęście obojgu nam nic się nie stało."

Cała prasa francuska zamieszcza niezmiernie przygnębione artykuły podkreślając, że ofiarami katastrofy padły przeważnie dzieci.

„Paris-Soir" woła żałośnie:

To nie był pociąg zwyczajny!

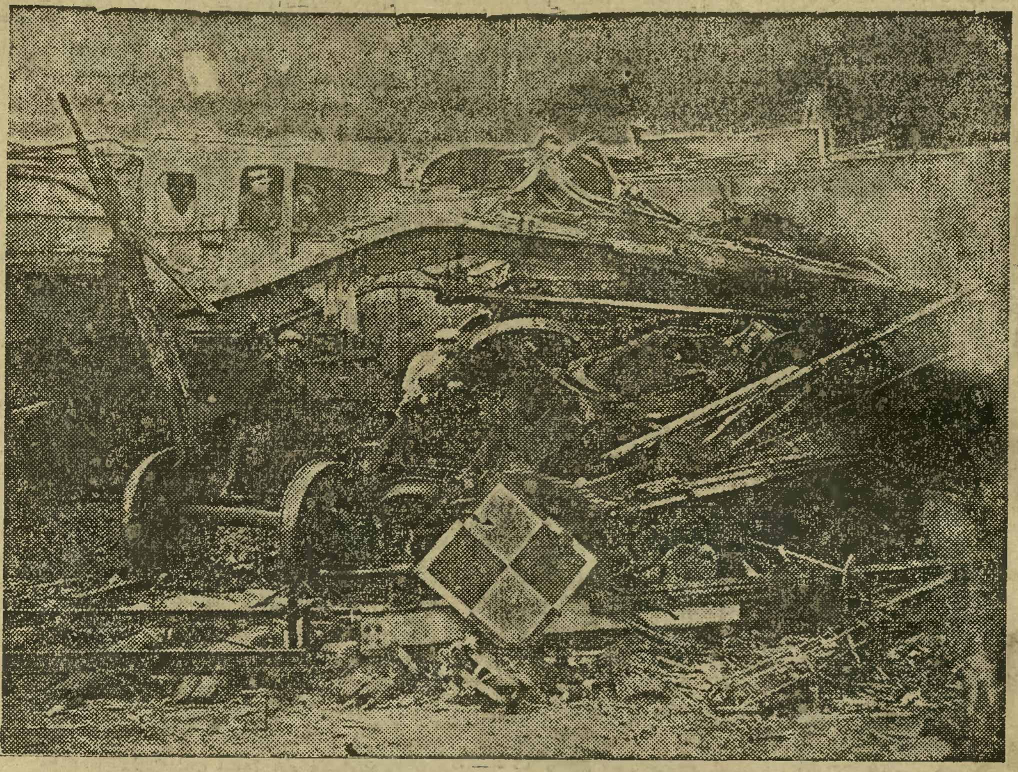
„To nie był pociąg zwyczajny! To był pociąg **pełen radosnego śmiechu i wesela;** jechali nim ludzie uszczęśliwieni ze świąt i wakacyj, rozbawieni, uradowani, z lekkiemi walizkami. Trochę tam było ciasno, bo przecież musieli się wszyscy zmieścić. **Dzieci wzięli na kolana,** rozłożyli wieczorne gazety i już rozpoczęli się cieszyć tą gwiazdką, na którą jechali. I nagle...

„A dzieci! — woła z boleścią „Echo de Paris". Ileż to dzieci padło ofiarą katakliżmu! I właśnie w to święto Maluczkich!".

Czyż nie jest to jakiś straszliwy moment, **że właśnie dzieci i właśnie w Święto** Rodziny zginęły tak dramatyczną śmiercią i właśnie w tej bezdzietnej, samobójczą dobrowolną śmiercią wymierającej Francji!

— To właśnie, że tyle dzieci zostało zabitych — zaznacza ze smutkiem „La Volonte" sprawia, **że katastrofa jest tak okropną.** Starsi już żyli. Dzieci, to **kwiaty ścięte kosą, to życie, które nie zdążyło rozkwitnąć".**

Straszliwa katastrofa francuska wywołała b. silne wrażenie na całym świecie. Ze wszystkich stron napływają do Paryża telegramy kondolencyjne, podyktowane najwyższem współczuciem.



Spiętrzone gruzy wagonów i lokomotyw przedstawiają żałosny widok

Czyżby rezultat wizyty Simona?

Odroczenie podróży Paul-Boncoura do Warszawy

Z Paryża donoszą: Data wyjazdu Paul-Boncoura do Warszawy i Pragi **nie została** jeszcze **ostatecznie ustalona.** Wszystkie dane wskazują jednak na to, że wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych dojdzie do skutku **nie wcześniej, niż w lutym** roku przyszłego.

Paul Boncour pozostanie w Paryżu w pierwszej dekadzie stycznia ze względu na **debaty w sprawie polityki zagranicznej,** jakie w tym czasie rozpoczną się w senacie W dniu 15 stycznia Paul-Boncour weźmie udział **w posiedzeniu Rady Ligi Narodów** w Genewie, gdzie będzie również podczas zebrania **prezydjum konferencji rozbrojeniowej** w dn. 21 stycznia. Pod koniec stycznia przybędzie do Paryża z oficjalną wizytą rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu. Wreszcie w styczniu niewątpliwie dojdą do skutku **oficjalne wizyty królestwa Jugosławji i rumuńskiego króla Karola.** W tych warunkach wyjazd Paul-Boncoura w styczniu **wydaje się nieprawdopodobnym.**

Zgon Franciszka Macii

pierwszego prezydenta Katalonji

W niedzielę rano zmarł w Barcelonie prezydent Katalonji **Franciszek Macia.**

Pułkownik Macia do chwili objęcia rządów przez Primo de Riverę, a zwłaszcza do chwili klęski marokańskiej **należał jeszcze do obozu oficerów wiernych królowi Alfonsowi Trzynastemu i w życiu politycznem nie brał udziału.** Po klęsce marokańskiej Macia wystąpił przeciwko Primo de Riverze i stanął na czele **separatystów katalońskich,** którzy utworzyli partję pod nazwą **„Accion Catalana".**

W 1924 roku Macia opuścił Hiszpanję, **uciekając przed prześladowaniami Primo** de Rivery. Zamieszkał w Paryżu, skąd **kierował ruchem separatystyczno-rewolucyjnym.**

Po upadku monarchji i powstaniu republiki Macia stanął na czele proklamowanej w Barcelonie republiki katalońskiej i 16 kwietnia 1931 roku utworzył pierwszy rząd kataloński, który nazajutrz połączył się z rządem madryckim Zamorry.

Po wyborach z r. 1932 pułk. Macia został pierwszym prezydentem autonomiczne go rządu Katalonji, gdzie cieszył się sławą bohatera narodowego.

Przygwożdżone kłamstwa

propagandy niemieckiej

„Ponad 800.000 Niemców zostało wypędzonych z Poznańskiego i Pomorza ze swych siedzib; powstała w ten sposób wędrówka ludów, przypominająca **okrucieństwa (!) zwycięskich azjatyckich despotów** w czasach dawniejszych".

W ten sposób charakteryzuje w niedawno wydanej książce p. t. **„Raum deutscher Zukunft — Grenzland im Osten",** autor, Kurt Freytag, stan rzeczy na terenie b. zaboru pruskiego w pierwszych latach powojennych. Robi on to i tendencyjnie i **kłamie z premedytacją,** gdyż zdaje sobie on dobrze sprawę z tego, że takie twierdzenie jest jedynie świadomem i celowo stosowanem **kłamstwem propagandy niemieck.,** a zupełnie nie jest oparte na rzeczywistości i na faktach.

W związku z tem warto przytoczyć słos niemiecki, nie budzący zatem żadnych zastrzeżeń ani podejrzeń.

Leży przed nami nr. 56 (z 13 sierpnia 1919 r.) **„Kempener Wochenblatt",** wychodzącego w Kępnie (woj. poznańskie) a wydawanego oraz redagowanego przez Fr. W. Kietzmanna. Na czołowem miejscu, w dziale „Z bliska i z daleka" (Von Nah und Fern), znajduje się pod datą **12 lipca 1919 r.** 31-wierszowa notatka pod znamiennym nagłówkiem: **„Paniczne wyjazdy rodzin niemieckich z Kępna"** (Die fluchtartige Auswanderung deutscher Familien). W notatce tej czytamy m. in. co następuje:

„W ostatnich dniach wielu obywateli niemieckich sprzedało w pośpiechu swoje mienie i opuściło rodzinne strony... Ulicami miasta ciągną ciężkie wozy meblowe w kierunku dworców, skąd odchodzą transporty do Niemiec. A kiedy zapytać o przyczyny tak nagłych wyjazdów, to zawsze występują w odpowiedzi obawy przed internowaniem i niegodziwem traktowaniem wobec mającego wkrótce nastąpić przejścia władzy rządowej w ręce polskie. Jak zapewniają polskie najwyższe władze wojskowe, nie istnieją przyczyny, dla jakich takby miało być".

A więc jak widzimy, **nikt nie wypędzał, zato jednak każdy, kto czuł, że z sumieniem nie jest w porządku, uciekał w panicznym przestrachu i na złamanie karku do swej ojczyzny niemieckiej.** I to jeszcze w tych czasach, kiedy reżim niemiecki utrzymywał się prawie w całości na terenie b. zaboru pruskiego. Nie była to więc jakaś emigracja przymusowa, lecz jedynie wewnętrzno - państwowy ruch ludnościowy.

Pokłon czarnych koszul

przed żółtem niebezpieczeństwem

Kongres studentów azjatyckich studjujących na uniwersytetach europejskich **zgromadził** w stolicy Włoch **700** delegatów. Najliczniejszą **grupę stanowili Chińczycy i Hindusi.** Studenci azjatyccy **spotkali się z gorącem przyjęciem ze strony rzymskiego zarządu faszystowskich grup uniwersyteckich.** Wszystkie organizacje faszystowskie urządzają **przyjęcia z udziałem egzotycznych gości, a prasa włoska** w dalszym ciągu stara się wykazać w szeregu artykułach, że **„tylko" w Rzymie mogła być zrealizowana tego rodzaju inicjatywa.**

Cóż to za Janicki?

„Arbeiter Ztg." donosi z Wiednia, że poseł socjaldemokratyczny **Oskar Janicki,** kierownik organizacji funkcjonarjuszy publicznych został zmuszony **do złożenia wszystkich swoich funkcyj partyjnych, ponieważ samowolnie brał pożyczki i zaliczki z zarządzanych przez siebie funduszów.** Janicki pokrył wszystkie straty.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Dymitrow najprawdopodobniej otrzyma katedrę na moskiewskim uniwersytecie rewolucyjnym.

Bandyci amerykańscy uprowadzili nowojorskiego miljonera Jesse Livermore.

Były kanclerz dr. Brüning uległ wypadkowi samochodowemu wskutek złośliwości hitlerowskiego szofera.

Göring w pismach berlińskich, jeszcze przed wyrokiem sądu, uważał oskarżonych w procesie lipskim, za winnych.

Odkryto zagadkę języka etruskiego. Wbrew dotychczasowym przekonaniom alfabet etruski pochodzi od greckiego.

Profesor Kiedrowski w Moskwie rzekomo uzyskał w drodze laboratoryjnej bakcyl trądu.

W Niemczech niedopuszczalna jest adoptacja niearyjczyków przez aryjczyków.

Pod miejscowością austrjacką Traiskirchen ugrzęzło w śniegu 120 aut.

Paryska centrala szpiegowska była w posiadaniu własnych aparatów nadawczych i odbiorczych telegrafu bez drutu.

W nowych przepisach dla dziennikarzy pozwala Goebbels na zajęcie Żydów, jako współpracowników, tylko w pismach handlowych.

Do Warszawy przybyła sowiecka komisja celem odebrania sześciu silników elektrycznych, zbudowanych w Polsce.

Kandydatura gen. Laidlera na prezydenta Finlandji została odrzucona.

Wyłowiono z morza czaszkę lotnika Maddaleny

Z Rzymu barka rybacka wyłowiła jeszcze w lipcu w pobliżu Spezie czaszkę, która, jak przypuszczano, była **czaszką tragicznie zmarłego w wypadku samolotowym mjr. Maddaleny**, który **utonął w marcu 1931 roku.**

Obecnie prof. **Cipriani** z uniwersytetu we Florencji po długich badaniach potwierdził, że wyłowiona czaszka jest **faktycznie** czaszką **Maddaleny.**

Uśmiechniesz się

— Panie doktorze, ratuj! Takie mam straszne boleści!

— Dobrze! Zapiszę panu krople mego wynalazku. Ręczę, że bóle ustaną!

Nazajutrz.

— Cóż, czy ustały bóle mężowi po tych kroplach?

— Oj, ustały, panie konsyljarzu!

— A co robił po zażyciu?

— Nic! Zaraz umarł.

W roku 2139

nie będzie w Europie ani jednego zdrowego człowieka

Z rewelacyjną przepowiednią wystąpił **lekarz-psychjatra**, szef statystyki chorób umysłowych w Londynie. Na podstawie skrupulatnych badań doszedł on do przekonania, że za 300 **lat nie będzie w Europie ani jednego umysłowo normalnego człowieka.** Jego zdaniem wskazuje na to wyraźnie statystyka lat ubiegłych. I tak w roku 1859 na 535 osób przypadał 1 obłąkany, w roku 1897 jeden na 312 osób, w roku 1926 — na 150 osób. Jeżeli choroby umysłowe będą przybierały na ilości w dotychczasowej progresji, to w roku 1977, t. zn. za 44 lat, każdy setny Europejczyk będzie obłąkany, w r. 2139 ogarnie szaleństwo całą Europę.

Zaznaczyć jednak należy, że pesymizm ten jest o tyle przedwczesny, że przedewszystkiem w XIX stuleciu dziedzina chorób umysłowych traktowana była tak powierzchownie, że o dokładnej statystyce nie mogło być mowy. Ponadto wielka wojna przyczyniła się znacznie do pogorszenia aparatu psychiki ludzkiej. Postęp medycyny, oraz powrót do normalnych warunków, wreszcie celowa walka z alkoholizmem i narkotykami, muszą sprowadzić poprawę.

Zgon najstarszego żołnierza wojny światowej

W Caen, we Francji, zmarł w tych dniach najstarszy bezsprzecznie żołnierz wojny światowej, niejaki Courchinoux, przeżywszy lat 90.

Courchinoux brał już udział jako ochotnik *w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870-71.* W roku 1915 po stracie dwóch synów, którzy zginęli na froncie w Szampanji, sam on *wstąpił jako ochotnik do wojska* i mimo swych 72 lat uparł się, aby *walczyć na froncie,* gdzie też wytrwał aż do zakończenia wojny.

Za nadzwyczajną brawurę *mianowany został sierżantem i ozdobiony medalem wojennym oraz orderem Legji Honorowej.*

Szkielety z przed 300 wieków

Ciekawe odkrycie w Palestynie

Na *górze Karmel,* w Palestynie, misja „British School of Archeology" odkopała *9 szkieletów ludzi rasy dotychczas nieznanej.* Szkielety te, znajdujące się w doskonałym stanie, przechowywały się w grocie, do której nie dochodziło powietrze.

Po dokładnem zbadaniu szkieletów kierownik misji, *Teodor Mac Cown,* przyszedł do przekonania, że *szkielety należą do ludzi, którzy żyli 30.000 lat temu.*

Sir Arthur Keith, inny uczony z „British School", oświadcza ze swej strony, że szkielety należą w każdym razie do ludzi przedhistorycznych.

Uczeni archeologowie przywiązują nader wielkie znaczenie do tego odkrycia.

Kolor niebieski najulubieńszą barwą ludzi

Ministerstwo Handlu Stanów Zjednoczonych, skrupulatnie badając wszystko, co mogłoby się przyczynić do sprzedaży wyrobów amerykańskich, zbiera też *dane statystyczne,* tyczące się barw wyrobów włókienniczych wszelkiego rodzaju.

I oto okazuje się, że *barwą najbardziej rozpowszechnioną i najbardziej lubianą przez ludzi,* bez względu na ich narodowość, rasę, płeć lub wiek, jest *barwa niebieska* wszelkich odcieni.

Po niej następują kolejno: zielona, czerwona, fjołkowa, pomarańczowa, żółta i biała.

Stwierdzono pozatem, że ludzie starsi przekładają odcienie łagodne, matowe nad jaskrawe, skąd wypływa zapewne także upodobanie ludzi starszych do tonu ciemno-niebieskiego.

Mysz bohaterką rozprawy sądowej

Mało apetyczny „naddatek" w flaszce wody mineralnej

W *Chicago* odbył się niedawno sensacyjny proces, którego *bohaterką była mysz.* Nic więc dziwnego, że *tysiące osób,* z przygniatającą przewagą płci t. zw. „pięknej", zapełniło galerję dla publiczności.

Pewna dama zakupiła oto *flaszkę wody mineralnej,* w której ku najwyższemu swemu przerażeniu zauważyła *nieżywą mysz.* Można sobie wyobrazić jakich spazmów i palpitacji serca doznała na ten „okropny" widok!

Niebawem akta sprawy powędrowały do prokuratora i dama *zaskarżyła fabrykę wody minerlnej,* domagając się odszkodowania za przestrach i wzburzenie nerwów.

Sąd coprawda nie przyznał poszkodowanej całej kwoty 5000 dol., *niemniej uznał 1000 dol. za zupełnie słuszny ekwiwalent za zdenerwowanie spowodowane myszofobją.*

W każdym razie — opłaciło się!

Gdzie, co i jak?

Venizelos rezygnuje z życia politycznego. Dowiedział się bowiem o przygotowanym na swe życie zamachu.

Najstarszy egzemplarz biblji na świecie, t. zw. „Codex Sinaiticus" kupił rząd angielski od Sowietów za 100.000 funtów.

Angielski minister spraw zagranicznych powiedział w Izbie posłów, że w obecnej sytuacji politycznej każdy rozumny człowiek musi być zaniepokojony.

Jedno z miast rumuńskich zwolniło wszystkich egzekutorów mężczyzn i na ich miejsce przyjęło kobiety, między niemi piękną hrabinę Banffy.

Francja zamierza powrócić do dwuletniej służby wojskowej.

Mrozy osiągnęły we Francji rekord 31 stopni.

Cena złota w Ameryce podniosła się o 6 centów na uncji.

Przesilenie w rządzie łotewskim zostało zażegnane.

Japończycy chcą proklamować monarchję w Mandżurji w dniu 1 stycznia.

Angielski astrolog Baird zapowiada, że rok 1934 będzie rokiem katastrof, ale wojna nie wybuchnie.

3657 lekarzy pracuje w Kasach Chorych.

W ubiegłym roku wypaliliśmy w Polsce za 103 miljony złotych mniej niż w r. 1932.

Papież zdecydował się na wysłuchanie pierwszego filmu dźwiękowego przedstawiającego państwo Watykańskie.

Rekord skrzydlatej poczty

Samolot pocztowy, należący do towarzystwa „Royal Dutch", który wiózł *82,000 przesyłek pocztowych do Indyj holenderskich,* przybył do Batawji, przelatując dystans 9530 klm. w 74 godz. 42 min. Samolot leciał niemal bez przerwy dniem i nocą.

gdy przeczytasz

On: — Ach, gdybym te małe paluszki mógł zawsze trzymać w moich rękach!...

Ona: — Cóżby ci z tego przyszło?

On: — Nie grałabyś na fortepianie.

* * *

Nauczyciel: — Słuchaj Morycek, gdybyś miał 5.000 złotych, a chciał sobie kupić dom za 20.000 złotych, to coby ci jeszcze brakowało?

Morycek: — Bogatej żony...

ANTONI MARCZYŃSKI. 43)

PODPALACZE

— Powie mi pan, czy nie?!

— Tsss! Milcz pan, z łaski swojej... tutaj!

— Ale w taksówce się dowiem!

W taksówce Lucien Lest właściwie nie dopuścił towarzysza do głosu.

— Pańscy synowie objęliby kierownictwo dwóch naszych fabryk, pan trzeciej, mój brat czwartej, ja piątej. Ale sęk w tem, że fabryk musimy uruchomić więcej, choćby po jednej w każdem większem państwie Europy. Narazie mówię tylko o Europie... Tak, w każdem większem państwie.

— Cło?

— Tak, ze względu na cło, a przedewszystkiem z innego powodu, będącego w ścisłym związku z ową „epidemją". Więc liczmy: Francja, Anglja, Włochy, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Szwajcarja...

— Osobną fabrykę dla małej Szwajcarji?

— Koniecznie... Belgja, Rumunja, Jugosławja... Tam byłoby najpilniejsze, ewentualnie Anglję możnaby zaliczyć do drugiej grupy państw, to jest do Holandji, Danji, Szwecji, Hiszpanji, itd. Zato do pierwszej grupy muszę jeszcze przenieść Austrję...

Van Kampen słuchał cierpliwie, sądząc, że te szczegóły pomogą mu rozwiązać zagadkę. Ale z rue Daunou do dworca St.-Lazare jest żabi skok. Za chwilę Lest stał w ogonku przed kasą biletową, a van Kampen opukiwał pięścią chytry automat, który monetę chętnie przyjął, lecz peronówki wyrzucić nie chciał.

— Za 5 minut mój pociąg odchodzi. Dowidzenia panu...

Van Kampen kopnął automat, co odrazu pomogło; z otworu do rynienki wyleciał wyrzucony pieniądz. Po peronówkę trzeba było doskoczyć do innego automatu, stojącego opodal.

Lucien Lest wsiadał właśnie do wagonu, gdy zadyszany towarzysz go dopędził. Konduktorzy wołali już „à voiture!"

— Lest! Mów pan, na Boga!

— Skoro wrócę!

— Nie! Dziś muszę wiedzieć! Albo niechcę pana znać więcej! Czy pan się lęka mojej niedyskrecji?

— Może i to...

— W takim razie, — van Kampen zrobił obrażoną minę, — o spółce nie może być mowy. Bez wzajemnego zaufania wspólników trudno wogóle d...

— A voiture!

— Po raz ostatni! Co to za artykuł?

— Więc dobrze, powiem. — Lest nachylił się do zaczerwienionego z ciekawości ucha van Kampena i rzekł z naciskiem; — Maska gazowa!

— Co?!

— Maska gazowa!!!

Pociąg już dawno zniknął, a William van Kampen stał wciąż jeszcze w tem samem miejscu. Z bezgranicznego zdumienia otrząsnął się przed chwilą, obecnie przeżuwał gniew.

— Warjata ze mnie robić?!

Propozycji Lesta nie mógł uważać za głupi żart; każdy szczegół ich dzisiejszej i onegdajszej rozmowy świadczył, że „ten warjat" miał rzeczywiście na myśli maskę gazową.

— Zatem on stawia na rychłą wojnę. Idjota! Na to, żeby prowadzić wojnę potrzeba, jak mówił Bonaparte, pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Któż je ma dzisiaj, któreż państwo? Parę lat temu można było o to posądzać Francję i Stany Zjednoczone, lecz obecnie.. Warjat! Ludzie na chleb nie mają, a co dopiero....

Chleb! Van Kampen strzelił palcami. Chleb, nabiał, mięso! Oto jest artykuł, na którego zbyt można liczyć zawsze, boć kto chce żyć, ten musi jeść, od tej przywary nawet kryzys ludzi jeszcze nie odzwyczaił. Handel artykułami spożywczemi, w to można śmiało inwestować pracowicie uciułane oszczędności, ten skromny miljonik guldenów holenderskich, który pomylony Lucien Lest chciał przyciągnąć do swoich gazowych masek.

— On ma rozmiękczenie mózgu, to nie ulega wątpliwości! — Van Kampen spostrzegł dopiero teraz, że peron zupełnie się opróżnił. Ruszył więc w stronę hali dworcowej, monologując po drodze półgłosem. — Żal mi biedaka. Tak się dobrze zapowiadał, i tak marnie kończy. Maski gazowe. Koń by się uśmiał. Nawet dorożkarski! I na tym bezużytecznym gracie on chciał by zarobić miljardy! Trzymajcie mnie, bo pęknę!... Maski gazowe! Ha, ha, ha. Maski! Prędzej mogą mnie namówić, bym swój miljon włożył w fabrykację grających nocników! Ha, ha, ha... Albo grobowców z centralnem ogrzewaniem! Ha, ha, ha... Albo pasów cnoty!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stan spółdzielni związkowych w roku 1933

Związek Spółdzielni Polskich na początku 1933 r., zrzeszał 620 spółdzielni, w czem 292 spółdzielnie kredytowe z liczbą 128720 członków. Spółdzielnie te posiadały przeszło 17 miljonów zł. kapitału udziałowego, 7,6 milj. zł. funduszów zasobowych i 48 miljon. zł. wkładów.

Spółdzielni handlowych, rolnych i rolniczo-handlowych zrzeszał Związek 86 z 17155 członkami, mleczarń spółdzielczych należało do Zw. 143 z 20474 członkami. Pozatem do Związku należą 2 spółdzielnie zbytu inwentarza żywego 3 młyny spółdzielcze, 5 spółdzielni rzemieślniczych, 5 piekarń spółdzielczych i 6 spółdzielni pracy.

Poważny udział pracy Związku stanowią 93 spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane z liczbą 2495 członków. Związek wcho dzi w skład Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Podziemne schrony przeciwgazowe w Gdańsku

W Nowym Porcie i Zaspie rozpoczęta została **budowa podziemnych schronów przeciwgazowych.** Roboty, wykonywane **przez narodowo - socjalistyczną służbę pracy nawet w niedzielę,** prowadzone są w **tempie przyśpieszonem.**

Pocztowcy wileńscy na Challenge

Pracownicy pocztowi *wileńskiego okręgu pocztowego* skupieni w 6 organizacjach, pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie p. *inż. Karola Zuchowicza,* postanowili jednomyślnie i dobrowolnie *opodatkować się na okres od 1 stycznia do 1 września 1934 r.* **włącznie,** by w ten sposób przyczynić się do **utrzymania** w rękach polskich puharu, zdobytego w 1932 r. przez ś. p. por. Żwirkę i ś. p. inż. Wigurę w Challenge'u Międzynarodowym.

Z akcji tej pocztowcy spodziewają się uzyskać **około 5.000 zł.**

Smierć głodowa

W nocy z 19 na 20 bm. w szopie rolnika Dyasa **w Swinarcu** pow. lubawskiego zmarł bezrobotny *Antoni Spara,* lat 38, który poprzednio pracował u wyżej wymienionego rolnika oraz u sołtysa Zdziebłowskiego, również zamieszkałego w Swinarcu.

Sekcja zwłok wykazała, że denat zmarł *na skutek wycieńczenia.* W sprawie tej wdrożono **dochodzenia,** celem ustalenia, czy winę nie ponoszą **pracodawcy.**

Nowy rekord lotniczy

Lotnik Delmotte ustanowił 26 bm. światowy rekord szybkości lotu dla lekkich aeroplanów **na przestrzeni** tysiąc kilometrów, którą przebył **z przeciętną** szybkością **332 km. 605 mtr. na godzinę.**

Najbliższe imprezy naszych łyżwiarzy

Program najbliższych imprez łyżwiarskich w kraju przedstawia się następująco:

W dniach 6 i 7 stycznia 1934 r. na jeziorze Kamionkowskiem odbędą się *mistrzostwa łyżwiarskie Warszawy* w jeździe szybkiej.

W dniach 5 — 7 stycznia 1934 r. w *Zakopanem* — trzecie międzynarodowe zawody o *mistrzostwo Zakopanego* w jeździe figurowej.

W dniach 20 i 21 stycznia 1934 r. odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody łyżwiarskie *Polska—Sowiety,* w jeździe szybkiej i *figurowej na lodzie.* W ramach zawodów możliwy jest gościnny udział słynnego łyżwiarza szybkiego, fina *Thunberga.*

W dniach 2—4 lutego 1934 r. w *Warszawie* odbędą się *mistrzostwa słowiańskie.* Konkurencje w jeździe szybkiej byłyby rozegrane na Kamionka, a w jeździe figurowej — na torze W. T. Ł., w Dolinie Szwajcarskiej.

Lotus Lucina



Najpiękniejszy kot Londynu.

Głos mają panie

O udział kobiet pomorskich w prasie codziennej

Rozumie dziś każdy człowiek jak wielkie jest znaczenie i wpływ prasy. To też móc przemawiać do setek tysięcy ludzi za pośrednictwem codziennej prasy jest niesłychanie cenną rzeczą dla tych, którzy mogą mieć coś ważnego do powiedzenia.

Dzięki staraniom Referatu Prasowego przy Zrzeszeniu Wojewódzkiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Redakcja **„Dnia Pomorskiego" otwiera łamy swojego pisma również dla chcących się wypowiedzieć w prasie kobiet.** Powstała więc **Trybuna, z której przemówi na Pomorzu kobieta polska,** mająca tak wielki wpływ i udział w formowaniu się oblicza nowego obywatela - Polaka.

Referat Prasowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet apeluje do pań, rozumiejących i podzielających naszą ideologię o nadsyłanie artykułów, notatek, feljetonów, migawek, i wogóle materjału prasowego pod adresem: Zrzeszenie Wojewódzkie ZPOK — Referat Prasowy, ul. Łazienna 24, który przedkładać będziemy w oryginale Redakcji „Dnia Pomorskiego" do publikacji.

A. K.

O Związek Legjonistów i Peowiaków w Chojnicach

Koledzy Legjoniści i Peowiacy!

Celem zorganizowania Związku Legjonistów i Peowiaków w Chojnicach uprasza się o zgłoszenie Komitetowi Organizacyjnemu swych adresów jak najprędzej, a najpóźniej do dnia 10 stycznia 1934 r. W styczniu odbędzie się zebranie konstytucyjne, o którem zostaną Koledzy pisemnie powiadomieni. Również uprasza się o zawiadomienie swych znajomych Kolegów o powyższem, względnie o zgłoszenie Komitetowi ich adresów.

Za Komitet Organizacyjny: Ludwik Grodzicki, Chojnice, ul. Dworcowa nr. 40. (8492)

„Gretchen" maszeruje...

Niemieckie kierownictwo naczelne służby pracy ogłosiło wytyczne w sprawie organizacji kadr kobiecych, których główną komendantką mianowana została kierowniczka kobiecych organizacyj narodowo-socjalistycznych *Gertruda Scholtz-Kling* z Karlsruhe. T. zw. *„Kadry kobiece"* dzielić się będą na 13-cie okręgów krajowych.



Hitlerowskie Gretchen uczą się fechtunku

Zakład pośrednictwa Pracy Rzeszy obejmuje z dniem 1 stycznia 1934 r. kwestję finansów administracji kadr kobiecych.

Kaczor – mascota lotnicza

bohaterem procesu sądowego

Słynny **konstruktor samolotów inż. Drzewiecki** stanął przed sądem grodzkim w Warszawie w związku z niezwykłą historją **dzikiego kaczora,** który pełni rolę maskoty w zakładach P. Z. L. na Okęciu.

Dziki ów kaczor przywieziony z wycieczki jeszcze przez śp. Wigurę, chadzał sobie po terenie zakładów lotniczych skrępowany w ruchach przez **podcięcie lotek.** Pewnego dnia **kaczor zniknął.** Postanowiono go za wszelką cenę odszukać. Okazało się, że kaczor znajduje się u **sąsiadki zakładów lotniczych p. Anny Tomaszewskiej,** od której zażądano zwrotu faworyta. Lecz ta dama okazała się znakomitą znawczynią prawa, gdyż oświadczyła, że **tylko** ptactwo domowe może stanowić **własność prywatną, zaś stworzenie dzikie jest własnością tej osoby, u której się znajduje.** Wobec takiego dictum inż. Drzewiecki i Rogalski wybrali się osobiście do p. Tomaszewskiej, by przeprowadzić z nią **rokowania o zwrot ptaka.** Napotkawszy na **zacięty opór** p. Tomaszewskiej inż. Drzewiecki zabrał leżącą na stole jakąś **paczkę z bielizną damską,** obiecując wydać ją dopiero wtedy, gdy p. Tomaszewska odda kaczora. Ostatecznie **odebrano cennego ptaka przez policję, a inż. Drzewiecki zwrócił bieliznę.**

Nie zadowoliło to jednak p. Tomaszewskiej, która wniosła przeciwko inż. Drzewieckiemu skargę do sądu o samowolę. Sędziemu udało się zmiękczyć serce p. Tomaszewskiej. Wobec pogodzenia się stron **sąd sprawę umorzył.**

Zamiast piwa – kamień

Krwawa wojna o posag

Znaną jest rzeczą, że *posagi są najmniej poetyczną stroną małżeństw.* Mimo to zdarza się rzadko, aby doprowadzały do bitew i wzajemnych zawikłań.

Zdarzyło się to obecnie w Natalu. Pewna dziewczyna z *plemienia Mapepateni* zaręczona była z młodzieńcem *plemienia Nyuwa* i rodzice obojga naradzali się nad posagiem, który odgrywa wielką rolę w czasie zaślubin u tego pierwotnego ludu. Ponieważ rodzice dziewczyny nie mogli dać jej posagu w oznaczonym terminie, ślub *opóźniono o cztery dni* i ojciec panny młodej udał się do rodziców młodzieńca, aby sprawę uregulować. Rodzice młodzieńca mieszkali z drugiej strony rzeki Umgeni. Ale ojca panny młodej spotkała u rodziców jej narzeczonego bolesna zniewaga. *Nie uraczono go na powitanie piwem,* jak tego wymaga zwyczaj. Ojciec dziewczyny zniósł tę zniewagę i zaczął tańczyć ku czci bogów małżeństwa. Ale wówczas spotkała go jeszcze większa zniewaga. Jeden z członków rodziny młodzieńca *rzucił tańczącemu ojcu kamień pod nogi.* Wtedy ojciec wybuchł szalonym gniewem i *zapałał żądzą krwawej zemsty.* Wydał natychmiast *okrzyk wojenny,* nadbiegli jego dzielni wojownicy i rozpoczęła się *krwawa bitwa* przy pomocy karabinów i rewolwerów między 1000 tubylców.

Po skończeniu bitwy na placu boju legło 2 zabitych i wielu rannych. Na domiar złego, *kleske poniosła partja ojca dziewczyny.*

Okazje do handlu z zagranicą

Okazje do handlu z zagranicą. Firma belgijska reflektuje na wędliny konserwy mięsne, rybne, jarzynowe, owocowe. Firma belgijska interesuje się artykułami żywnościowemi, zwłaszcza grzybami. Firma amerykańska interesuje się importem sitek metalowych z rączką oraz gąbek metalowych. Firma angielska interesuje się importem chmielu. Firma angielska poszukuje dostawcy szkła stołowego. Firma angielska interesuje się importem stożków do kapeluszy damskich. Stożki mają być produkowane z wełny oraz włosia, przerobionych na filc. — Na rynku angielskim istnieją znaczne możliwości zbytu papieru szmerglowego. Firma angielska, mająca liczne oddziały w Indjach Brytyjskich, pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami dykt oraz siedzeń do krzeseł.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Zamówienia „Torgsinu" w Polsce

W ciągu bież. miesiąca firmy polskie otrzymały już konkretne zamówienia dla „Torgsinu" za pośrednictwem „Sowpoltorgu" na dostawę różnych artykułów polskich, m. in. na dostawę 130 ton słoniny za sumę około 230 tys. zł.

Ponadto należy się spodziewać zawarcia tranzakcyj na dostawę 260 ton słoniny na ca 460 tys. zł., oraz 1000 ton wieprzowiny wartości około 1100 tys. zł.

Ogółem w pierwszej połowie **stycznia roku** przyszłego za **pośrednictwem „Sowpoltorgu"** — **„Torgsin" zakupi w Polsce** towarów **na sumę blisko 2 miljonów złotych.**

Jak się dalej dowiaduje nasz korespondent rokowania „Sowpoltorgu" na temat planu eksportowo-importowego na rok 1934 rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego.

Ile zboża wywieźliśmy zagranicę w ub. miesiącu?

— Ile zboża wywieźliśmy zagranicę w ub. miesiącu? W listopadzie rb. wywieziono z Polski na rynki zagraniczne 694.548 kwintali żyta wartości 6.410 tys. zł.

Największy transport zboża wywieźliśmy do Stanów Zjednoczonych a mianowicie — 293468 kwintali, następnie o Niemiec — 180558 kwintali, do Danji 82.337 kw., do Belgji 63880 kw., do Norwegji — 43800 kw. i do Holandji — 15944 kwintali.

Jęczmienia wywieźliśmy 212.632 kwintali wartości 2410 tys. zł., z czego przypada na Belgję 183246 kwintali. Mniejsze ilości jęczmienia były sprzedane w Anglji, Danji, Francji i Italji.

Zbyt owsa w listopadzie był ograniczony. Odbiorcą owsa były Niemcy, gdzie ulokowaliśmy 3811 kwintali, wartości 20 tysięcy zł.

Król szoferów francuskich



M. Erlgman, który przejechał ulicami Paryżu 2 miljony kilometrów, to jest tyle co 50 razy naokoło świata.

KRONIKA

piątek 29 grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Młodzianków
Piątek Tomasza

— **Dyżur nocny aptek od 27—31 bm.** pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385; Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962; Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 146.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek i piątek „Dziewczę z Holandji" operetka Kalmana w świetnym zespole.

W sobotę „Modelka" Souppego.

W pełnych próbach wielka rewja w II częściach i 18 obrazach pióra Tuwima, Hemara Jastrzębca p. t. **„Raz do roku".** Udział przyjmuje cały zespół Teatru Miejskiego pod wodzą reżysera M. Cybulskiego. Będzie to rewja prawdziwej wesołości, humoru, satyry, tańca, piosenki i groteski.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 8 i 11-ej wieczorem.

Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Moje marzenie to ty".
Apollo: — „Precz z kryzysem".
Bałtyk: — „Pat i Patachon w opałach".
Marysieńka: — „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni" i „W każdym porcie dziewczyna".
Kristal: — „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
Wojskowe: — „Ostatnia kompanja". — Ponadto film ze świata strzeleckiego 15 Dyw. Piechoty w dn. 8 grudnia br.

Z miasta

— **Osobiste.** Podczas świąt Bożego Narodzenia p. Jadwiga Świątkowska i p. Franciszek Lewandowski obchodzili w kole rodzinnem uroczystość swych zaręczyn. Liczni znajomi, przyjaciele, organizacje i krewni nadesłali szczęśliwej Parze telegramy i listy z życzeniami. Na tej drodze p. J. Świątkowska i p. Franciszek Lewandowski składają za pamięć serdeczne „Bóg zapłać"

Do życzeń przyjaciół dołącza się Redakcja „Dnia".

— **Obchód gwiazdkowy.** Związek Rezerwistów R. P. Koło Nr. 2. Dnia 31 bm. urządza się gwiazdkę w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 12 o godz. 16-tej. Po obchodzie gwiazdkowym wieczór karnawałowy.

— **Podczas świąt** umawiamy się, iż w tym roku „Sylwestra" spędzimy w Strzelnicy na balu Koła Absolwentów Szkół Handl. Wiadomą jest rzeczą, że u tych młodych handlowców jest najmilej i najweselej.

— **Bal maskowy w Smukale.** Oddział Zw. Strzeleckiego w Opławcu urządza na Sylwestra „Bal maskowy" z nagrodami w sali p. Ziółkowskiego. Początek o godz. 17-tej.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan,** spotyka się dziś w czwartek pod Orłem o godz. 16,30 i zaprasza do swego grona sympatyków.

— **Uroczyste otwarcie zbliżającego się karnawału nastąpi** w piątek, 5 stycznia 1934 r. w Sali Malinowej Hotelu Pod Orłem wspaniałym balem **Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego (B. T. W.)**

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze Elektrowni przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 poza normalnemi godzinami w piątek, dnia 29 grudnia 1933 r. od godz. 17—18-tej, i w sobotę, dnia 30 grudnia 1933 r. od godz. 14—15-tej.

— **Podziękowanie.** Wszystkim ofiarodawcom, którzy darami swojemi przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla wdów i sierot po policjantach, jak również ks. kanonikowi Szulzowi, p. staroście Nowakowi, p. prokuratorowi Czakowi oraz p. radcy Podoskiemu za uświetnienie swoją obecnością obchodu gwiazdkowego Rodz. Pol, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Rodz. Pol. na m. Bydgoszcz.

— **Zebranie organizacyjne byłych żołnierzy Armji Polskiej we Francji** celem utworzenia w Bydgoszczy miejscowej placówki Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Francji, odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 19 w Gmachu Wojewódzkim pokój Nr. 83 II piętro. Na zebranie to zaprasza członków i sympatyków z Bydgoszczy i okolicy Zarząd tymczasowy.

— **Uwaga!** Już czas najwyższy przypomnieć sobie iż w dniu 30 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej tradycyjny **opłatek Akademików.**

Apelujemy nadal — otwórzcie swe serca!

Już 1840 zł. 26 gr. zebraliśmy na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy

Inicjatywa Redakcji „Dnia Bydgoskiego" i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządzenia gwiazdki najbiedniejszej dziatwie Bydgoszczy wydała już do tej pory imponujący rezultat. Zebraliśmy 1840 zł. 26 gr. i kilkanaście paczek.

Łańcuch szlachetnych Ofiarodawców nie kończymy jednak i w dalszym ciągu **apelujemy do ofiarnych serc naszych Czytelników.**

Z serdeczną prośbą **zwracamy się do wszystkich Matek:** Przeszukajcie garderobę swych dzieci i **rzeczy zbyteczne już w domu prześlijcie do Redakcji „Dnia". Przyda się wszystko! Czas nagli! Nie zwlekajcie! Czekamy! Gwiazdka odbędzie się 7 stycznia.**

W dniu wczorajszym kontem *nr. 293* otworzył listę szlachetnych Ofiarodawców *p. Ludwik Biały wpłacając zł. 2.—*

Na koncie nr. *294* zapisaliśmy dar *1 zł. p. Safiana,* który wzywa do poparcia akcji *p. kierownika Możejkę, p. Ziębińskiego, p. Majewskiego, p. Malińskiego, p. Liebthala, p. Sakwińskiego i p. Albina Wojewódzkiego.*

Na koncie *nr. 295* zapisaliśmy dar *zł. 5.—* naszego współpracownika *p. Józefa Lewkowe,* który prosi o ukucie dalszych silnych ogniw łańcucha *pp. dr. Błaszkiewicza, Michalika, red. „Ekspresu Ilustrowanego", kpt. Świątkowskiego, prezesa Okr. Pom. P. Z. D. i P. S., dyr. Robinsona, mgr. Baumanna, Gacę, prezesa Okr. Pom. Zw. Urz. Kolej., Stanisława Grzegorzewskiego jun. studenta Uniwersytetu Lwowskiego, Sentkowskiego wł. Resursy Kupieckiej, Tanbega, Nesta i Freda Kuntznera.*

Konto nr. *2966 przypadło p. T. Jabłońskiemu,* który ofiarował *1 zł.* i wzywa *pp.kpt. Br. Górniaka, por. Janusza Szymanowskiego, kier. szkoły Tymoteusza Frankowskiego, nauczycielkę Cz. Fibachównę, naucz. Leona Mrugowskiego, naucz. Jana Kędzierskiego, naucz. Kitę, naucz. Pokojskiego oraz urz. Adm. Wojsk. Mazura Józefa, Królika Romana, Aleks. Ciabacha i Eug. Karbownickiego.*

Na koncie nr. *297* zapisaliśmy *dar zł. 5— p. drowej Ireny Czajkowskiej (Gdańska 21).*

Do dnia wczorajszego zebraliśmy zatem *1840 zł. i 26 gr.* Do dnia 7-go stycznia suma ta i ilość paczek niewątpliwie powiększy się znacznie i przyczyni do otarcia łez niejednego głodnego i zziębniętego dziecka.

Na liście wczorajszych ofiarodawców zakradł się błąd, a mianowicie: Konto nr. 290 powinno brzmieć:

„Na koncie *nr. 290* zapisaliśmy dar firmy „Prodmetal" inż. Krzywiec, ul. Śląska 15 w sumie zł. 10.— która wzywa em. kpt. W. P. służb. budown., budowniczego p. Bolesława Polakiewicza, właściciela domu w Bydgoszczy przy ul. Nowowiejskiej nr. 18".

Bydgoszcz w 15 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

15 lat minęło od chwili, gdy Wielkopolska potrząsnęła kajdanami niewoli tak silnie, aż spadły.

Dnia 27 grudnia 1918 r. cała Wielkopolska jak długa i szeroka zerwała się do czynu orężnego, krwawemi znacząc ślady swój pamiętny bój o Niepodległość.

Krwią swą wytyczył Powstaniec naszą granicę zachodnią.

Bydgoszcz również nie pozostała po za innemi miastami...

Krwawe zmagania, z przeważającym wrogiem i miasto — ten „mały Berlin" — jak go Niemcy z dumą nazywali — zobaczył się wolnym.

Z okazji tej rocznicy Zw. Powstań Narodowych RP. 1914—1919 r. urządził we wtorek dnia 26 i w środę dnia 27 bm. pod protektoratem dowódcy OK. VIII **p. gen. brygady Pasławskiego uroczysty obchód.**

Po solennem nabożeństwie w kościele garnizonowym oprawionem przez ks. dr. **Redtka,** udano się do pobliskiego grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Chwila uroczysta, modlitewne skupienie...

Myśl cofa się ku przeszłości. Delegacja Zw. z p. mjr. rez. Brzeskim, prezesem Zarządu Okr. Pom., p. por. rez. Wozignojem, prezesem Koła Bydgoskiego i p. ppor. rez. **Affeltowiczem** prezesem Koła kolejarzy na czele składa wieniec z żywego kwiecia na marmurowej tafli grobu.

Po południu odbyła się uroczysta akademja w sali Strzelnicy.

Po zagajeniu przez p. mjr. **Brzeskiego, który** powitał p. Starostę dr. Nowaka, zastępcę prezydenta miasta, radcę **Wachę, ks. kan. Schulza,** reprezentanta dowódcy 16 dyw. piech mjr. **Sokołowskiego, oraz licznie zebraną publiczność,** zabrał głos p. dr. **Nowakowski,** nadzwyczaj zajmująco i treściwie ujmując tło, przebieg i wynik walk o wolność rubieży zachodnich w referacie pt. „Powstanie Wielkopolskie".

Śpiew artysty Teatru Miejskiego **p. Cirina** który wykonał kilka utworów, koncertowa gra orkiestry wojskowej dopełniły pięknej całości.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę". Sprawozdanie z przebiegu wczorajszej uroczystości podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Nowe śmiałe włamanie do sklepu

Złoczyńcy zabrali 850 zł.

Jeszcze nie przebrzmiały echa śmiałej kradzieży w firmie Musolffa przy ul. Gdańskiej, i zuchwałego włamania do kościoła garnizonowego, a znowu notujemy nowy wyczyn złodziei sklepowych.

Systematyczność tych włamań, oraz sposób ich przeprowadzenia wskazują, iż kradzieży tych dokonała jedna i ta sama szajka doliniarzy, operująca doskonałemi środkami „fachowemi", i świetnie obeznana z terenem działania. Nocy wczorajszej włamali się znowu nieuchwytni sprawcy do **składu materjałów „Wedpol"** przy ul. Dworcowej i po splondrowaniu magazynu, z którego na szczęście nic nie zabrali dostali się do skrytki, gdzie zazwyczaj chowano pieniądze.

Drzwiczki skrytki prędko uległy fachowym wysiłkom doliniarzy. W ręce złoczyńców wpadła wkrótce kasetka w której było **850 zł. gotówki w papierach i bilonie.**

Włamanie uszło uwagi dyżurującego tam stróża nocnego który zajęty był właśnie lustracją swojego rejonu.

Powiadomiona o włamaniu policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia śmiałych złoczyńców.

Co, komu, gdzie?

Nie trzeba zostawiać otwartego okna na noc!... Przekonała się o prawdzie tych słów p. **Helena Wiśniewska,** zam. przy ul. Długosza nr. 10. Nocy wczorajszej pozostawiła bowiem przypadkowo otwarte okno od mieszkania. Skorzystał z tej sposobności jakiś nieznany osobnik, który przez otwarte okno wszedł do mieszkania, a następnie do sklepu kolonjalnego i... skradł kilkanaście paczek tytoniu i papierosów oraz 10 zł. gotówką...

Nietęgo czuł się niej. **Karol Kurzmann** z Leszyc, gdyż skradł mu ktoś w naszem mieście 100 zł. gotówki w dzień wigilijny podczas załatwiania interesów „gwiazdkowych"... Biedak nic nie kupił i rozżalony na cały świat wrócił do rodzinnej wioski.

W Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej nr. 5, pokój 73 znajduje się złoty, damski zegarek branzoletkowy, znaleziony dnia 26 bm. na ulicy. Osoba, która może udowodnić prawo własności, zechce zgłosić się w godzinach urzędowych celem rozpoznania.

U posterunkowego P. P. Wielichowskiego, zam. przy ul. Ułańskiej 1 m. 11 można odebrać psa rasowego, który błąkał się po ulicach

Z życia II Oddziału Z. S.

Zarząd Zw. Strzeleckiego Oddział nr. 2, urządził w dniu 25 bm. w Świetlicy przy ul. Jagiellońskiej uroczystą gwiazdkę dzieciom członków Oddziału.

Po przemówieniu referenta wychowania obywatelskiego ob. Tomasa, przybył „gwiazdor" niosąc w jednej ręce bat, a w drugiej kosz podarków. Grzeczne dzieci w nagrodę za deklamację i pacierz otrzymały pochwałę i podarki, a niegrzeczne dzieci kilka batów no i za przyrzeczenie poprawy też podarek. W końcu prezes ob. Łuczak żegnając wszystkch dziękuje za piękne deklamacje, a ob. Tomasowi za wygłoszenie referatu.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy na ten cel złożyli jakiekolwiek datki składa zarząd serdeczne podziękowanie.

I w Koronowie kradną!

W Koronowie dokonano śmiałego włamania do składu wyrobów tytoniowych p. Melanji Branerowej (Rynek 26). Nocy onegdajszej przy pomocy podrobionego klucza dostali się złodzieje do magazynu i zabrali większą ilość papierosów rozmaitych gatunków od „Wanda" i „Cowboy" począwszy, a na „Złota Pani" i specjalnych „egipskich" skończywszy. Szkody wynoszą ponad 400 zł. Dochodzenia w toku

Gwiazdka dla dzieci w Z. P. O. K.

Wzorem lat ubiegłych w dniach 20 i 21 bm. w przedszkolach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w miłym i serdecznym nastroju odbyła się choinka dla 150 dzieci. **Dzieci** z przedszkola na Rupienicy (Oddział II Z. P. O. K.) w wieku od lat 4—6 odtworzyły obrazek „Jezus w stajence", przeplatany doskonale odśpiewanemi kolendami.

W przedszkolu na Małych Bartodziejach (Oddział IV Z. P. O. K.) dzieci również popisywały się kolendami, wierszykami oraz wykonały kilka krótkich gwiazdkowych scenek. Po popisach dzieci zostały obdarowane przez panie z Zarządu struclami i paczkami z łakociami.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06,, **13,15** 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, **7,31,** 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.
Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,00.
Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20.35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40. 23,06.
Inowrocław-Kraśnica-Herby Nowe 6,14, 14.15, 22,59.

„Gwiazdka" w kole dobrych znajomych

Ruchliwy Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" koło-miasto, pracujący wytrwale **nad** podniesieniem i ożywieniem życia towarzysko-kulturalnego w swej organizacji, nie mógł znaleźć w dobie obecnej wdzięczniejszego pola do popisu, jak urządzenie „gwiazdki" dla licznej rzeszy dzieci funkcjonarjuszów policyjnych. Jeśli jeszcze dodać, że wieczorki gwiazdkowe „Rodziny Policyjnej" odbywają się zazwyczaj podczas świąt Bożego Narodzenia, to łatwo zrozumieć — dlaczego ostatni, tegoroczny obchód gwiazdkowy wypadł tak pięknie i dlaczego w imprezę tę włożono tyle pracy i trudu.

Na długo przed godziną rozpoczęcia „gwiazdki" przestronna sala „strzelnicy" rozbrzmiewała ożywionym gwarem blisko czterech setek obecnych, wśród których bezapelacyjną większość stanowili milusińscy, wzbudzający swojem niefrasobliwem zachowaniem się specyficzny nastrój. Wieczór gwiazdkowy zagaiła przewodnicząca „Rodziny Policyjnej" i główna realizatorka imprezy **p. kom. Kolacińska, witając p. starostę dr. Nowaka, ks. kan. Schulza**, reprezentanta władz miejskich **radcę** Wache, grono oficerów policyjnych z pp. komendantem **k^om. *Kolacińskim***, komendatem **pow. pk^om. Relewiczem, pkom. Fąferkiem, asp. Sengerem** na czele, przewodniczącą „Rodziny Policyjnej" pow. bydgoskiego **p. kom. Relewiczową**, przedstawiciela „Dnia" i innych.

Zkolei zabrał głos ks. kan. Schulz, który w serdecznem przemówieniu życzył „pokoju ludziom dobrej woli" i pomyślności na każdym odcinku pracy.

...Łamanie Opłatkiem... —

Do stołu prezydjalnego przystępuje st. **przod. Sobkowiak** w otoczeniu dwu granatowych rycerzy i na ręce p. kom. Kolacińskiej składa serdeczne podziękowania za dotychczasową pracę i opiekę nad dziećmi i wdowami po funkcjonarjuszach policyjnych, życząc równocześnie błogosławieństwa Bożego i pomocy ludzkiej Zarządowi w dalszej pracy dla dobra organizacji.

Kolendy... pastorałki... a wreszcie miłe, szczere deklamacje wdzięcznych maleństw wypełniły wieczór bez reszty. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że „Rodzina Policyjna" nietylko pamiętała o swoich dzieciach, ale też serdeczne zajęła się wdowami po policjantach. Dlatego też w ub. czwartek w przedszkolu „Rodziny Policyjnej" odbyła się nader sympatyczna uroczystość, pod czas której obdarowano obficie 26 wdów.

Piękny ten czyn, świadczący o obywatelskiej i społecznej pracy „Rodziny Policyjnej", może być przykładem dla innych organizacyj.

* * *

Zgodnie z utartym od kilkunastu lat zwyczajem, bydgoscy strażacy ogniowi zgromadzili się w wigilję Bożego Narodzenia w sali wykładowej, by tam, przy choince spędzić wieczór wigilijny, tradycyjny w ich żołnierskiej rodzinie.

Przy suto zastawionych stołach zasiadło kilkudziesięciu rycerzy św. Florjana, **radca Regamey, ks. kanonik Schulz, pkom. Fąferek, komendant Milewski**, przedstawiciele miejscowej prasy oraz liczni goście. Rzewne były chwile tej sympatycznej „gwiazdki" strażackiej. — Przedewszystkiem żegnano z żalem odchodzącego do Lwowa na równorzędne stanowisko komendanta Milewskiego, który przez okres 13 lat zdołał zaskarbić sobie serca braci strażackiej oraz uznanie wśród szerokich sfer miejscowego społeczeństwa.

Serdeczna nuta żalu po tym niestrudzonym pracowniku na niwie społecznej drgała w przemówieniach **ks. kan. Schulza**, **radcy Regamey'a, red. Fiedlera i pkom. Fąferka.**

Skromna wieczerza wigilijna przeplatana śpiewem staropolskich kolend zakończyła ten miły obchód gwiazdkowy.

* * *

Podobny wieczorek urządziły uczenice żeńskiej szkoły wydziałowej, która w akcji charytatywnej przoduje. Uczenice, członkinie Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża mają pieczę nad kilku biednemi rodzinami i zaopatrują je często w żywność i odzież.

Największem jednak świętem dla ubogich corocznie jest „gwiazdka". Ostatnio właśnie z okazji świąt uczenice urządziły miły podwieczorek, na które zaprosiły kilkadziesiąt dzieci, racząc je świetną kawką i placuszkiem własnego wyrobu.

Biedne maleństwa nie posiadały się z radości na widok pełnego humoru przedstawienia, przeplatanego tańcami i śpiewem, które zakończyło przybycie św. Mikołaja z podarunkami. Wzamian za otrzymane prezenty biedne dzieci deklamowały śliczne wierszyki. Odśpiewanie kilku kolend przy pięknie udekorowanej ozdobami wykonanemi przez uczenice choince — zakończyło sympatyczną wieczornicę.

Koło Młodzieży P. C. K. przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej jest jednem z najlepiej prowadzonych kół dzięki niestrudzonej pracy Opiekunki Koła **p. Omieczyńskiej.**

* * *

Smutną dolę bez nadziei na lepsze jutro, na piękną przyszłość — pędzą więźniowie w celach, pozbawieni swobody, czyniąc ekspiację za popełnione błędy przeszłości. I zdawałoby się, że można zastosować słowa króla poetów włoskich Dantego: „Porzućcie wszelką nadzieję" — a jednak nie, bo jasny promyk słońca i pogody wkrada się raz w roku po za kraty więzienne i rozświetla ciemne cele. Dzieje się to w dniu wigilji..

Ostatnio dzięki wytężonej pracy Komitetu Gwiazdkowego przy Patronacie nad więźniami **z p. prezydentową Barciszewską** na czele przy współudziale Komitetu Więziennego z nader ruchliwą **p. drową Szubertową, mec. Wirskim i prok. Przybylskim**, urządzono nader miłą „gwiazdkę" w więzieniu bydgoskiem dla aresztantów. Do zebranych w kaplicy więźniów przemówił serdecznie **ks. kan. Schulz**, życząc im lepszej przyszłości i swobody ukoronowanej szczerą poprawą. Następnie chór więzienny odśpiewał kilka kolend. Rozdanie praktycznych paczek więźniom opuszczonym, bez rodzin i krewnych, było ukoronowaniem obchodu wigilijnego.

Praca kulturalno oświatowa wśród Pocztowców

Pocztowcy bydgoscy pracują na wszystkich odcinkach, tak życia społecznego, jak i życia towarzyskiego w rozmaitych organizacjach. Niezbitym tego dowodem może być ostatnie nadzwyczajne walne zebranie Tow. **Bibljoteki Urzędników Pocztowych i Telegraficznych**, na którem jednomyślnie uchwalono przeorganizowanie Towarzystwa na Pocztową Sekcję **kulturalno-oświatową**. W myśl nowoopracowanego statutu, Sekcja ma za główny cel — szerzenie oświaty przez utrzymanie bibljoteki, życia towarzyskiego przez urządzenie czytelni, odczytów, zabaw, koncertów, kółek muzycznych, szachowych, śpiewaczych itp.

Do realizacji tych pięknych i nader praktycznych założeń ukonstytuował się następujący Zarząd: **p. mgr. Philipp** — prezes, **p. Wołak** — zastępca, **p. Ertel** — gospodarz, **p. Kolinek** — zastępca, **p. Hoppe** — sekretarz, **p. Jędrzejewski** — zastępca, **p. Pac** — skarbnik, **p. Czech** — zastępca, **p. Majewski** — bibljotekarz, **p. Popławska, pp. inż. Możejko, mgr. Grenik i Ekert** — ławnicy.

Nowej placówce kulturalnej „Szczęść Boże!"

Gdy u nas śnieg i lód



Podczas gdy młodzież europejska odmraża noski i uszy, uczenice szkoły na Florydzie odbywają lekcje w słońcu, nad morzem i pod palmami.

Pożegnanie p. aspiranta Sengera

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia, bo w sobotę liczni koledzy, znajomi i przyjaciele żegnali odjeżdżającego do Lwowa zast. kierownika bydgoskiego Wydziału Śledczego p. aspiranta Adolfa Sengera, który w ciągu swej długoletniej pracy w naszem mieście zyskał sobie naprawdę wyjątkową i szczerą sympatję miejscowego społeczeństwa. P. asp. Senger przeniesiony został do Lwowa, opuszczając Bydgoszcz po długoletniej pracy na stanowisku kierownika komisarjatu P. P., i ostatnio — na stanowisku zastępcy kier. Wydziału Śledczego. Pracowitością swą zyskał sobie asp. Senger uznanie przełożonych, a niezwykłym taktem, skromnością i wyjątkową sympatją jednającą mu przedziwnie z miejsca wszystkich, z którymi choćby się tylko raz spotkał — zasłużył sobie asp. Senger na szczery żal, z jakim przyjęto ogólnie wiadomość o jego wyjeździe z Bydgoszczy. Pożegnalny, sobotni wieczór świadczył najwyraźniej o sile zadzierżgniętych węzłów pomiędzy asp. Sengerem, a Bydgoszczą.

Że Bydgoszcz żegnał asp. Senger również ze smutkiem — dodawać nie potrzeba. Na nowej placówce, wysuniętej również na krańcu Rzeczypospolitej, życzymy p. asp. Sengerowi pomyślności i owocnej pracy.

Konferencja harcmistrzów

W dniach od 2 do 4 stycznia rb. odbędzie się w harcerskiej szkole instruktorskiej na Buczu (Górny Śląsk) **konferencja wszystkich harcmistrzów Związku Harcerstwa Polskiego.** Na konferencji omawiane będą najaktualniejsze problemy harcerskie.

Program obrad przewiduje omówienie następujących zagadnień: zasady nowego statutu Związku Harcerstwa Polskiego, sytuacja Związku w stosunku do innych organizacyj i bieżących zagadnień życia młodzieży, zagadnienie sprawności harcerskich w związku z zapoczątkowaną rewizją programów, sprawy drużyn młodzieży pozaszkolnej miejskiej, oraz sprawy drużyn młodzieży wiejskiej.

Dwa ostatnie punkty porządku dziennego związane są z konferencją instruktorów drużyn wiejskich i robotniczych, która odbędzie się jednocześnie z konferencją harcmistrzów.

Ruch pocztowy w Bydgoszczy

Bydgoszczanie piszą, telefonują, **telegrafują**, odbierają i nadają... Jednem słowem na urzędach pocztowych ruch ogromny.... W ub miesiącu wysyłki kształtowały się mniej więcej w ten sposób: listy zwykłe — 1,255.847; listy polecone — 23,822; listy wartościowe — 655; paczki — 12,334; przekazy zwykłe i telegraficzne — 12,021 na sumę 1.110.650,71 zł. Nadeszło zaś do naszego miasta 961.636 listów zwykłych, 24,117 listów poleconych, 1172 listów wartościow., 13,346 paczek i 1.003 713,26 zł. przy pomocy rozmaitych przekazów, bądźto zwykłych, bądź też telegraficznych.

Obroty w Pocztowej Kasie Oszczędności zwiększyły się również. Wpłacono zł. 5,663.334.83; wypłacono zł. 629.180.32.

Telegramów wysłano 4814, a przyszło 3941, rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 753.311, międzymiastowych 32.760. Jak wynika z powyższego zestawienia, nasze urzędy nie próżnują, a w tym miesiącu w związku ze wzmożonym ruchem świątecznym napewno praca w trójnasób się zwiększy...

Wrażenia teatralne

„Modelka"

Operetka w trzech aktach Fr. Suppe'go

Po raz pierwszy zabrzmiała ze sceny bydgoskiej muzyka Franciszka Suppe'go, kompozytora ongi przed laty, ściślej w drugiej połowie 19-go wieku bardzo wziętego, zadziwiająco płodnego i pracowitego, twórcy 211 dzieł muzycznych, w tem prócz mnóstwa baletów — 31 operetek. Z całego tego olbrzymiego dorobku pozostały jeno blade wspomnienia o „Lekkiej kawalerji" oraz uroczym w wyrazie „Boccaccio", które w triumfalnym pochodzie zawojowały swego czasu wszystkie bez wyjątku sceny europejskie. Czyżby mściwe jakieś fatum sprawiło to całkowite prawie zdematerjalizowanie się Suppe'go w mrokach niepamięci? — bo spuścizna kompozytorska rodzica „Modelki" acz jakościowo nie szczytowa, to jednak misterną robotą oraz doskonałem wyczuwaniem i ujęciem gatunkowości muzycznej przerasta o niebo niejedną ramotę współczesnych operetkowiczów. Ten mały, czarny brodacz, zrodzony z ojca Francuza a matki Włoszki, wychowany w Dalmacji a kształcony i przez całe swe życie czynny w Wiedniu, skompilował w sobie szereg stylów, nie wypowiadając się wyraźnie w żadnym. Jego „wiedeńskość" przesiąknięta była na wskroś romanizmem, ku któremu na mocy niewzruszalnych praw dziedziczności zdecydowanie grawitował.

To pomieszanie stylów przeziera z każdej strony partytury tworzywa Suppe'go. Opera buffo ożywiona klasycznym wdziękiem Millöckera. Offenbach i Jan Strauss byli ojcami chrzestnymi nadobnej „Modelki", stąd też owe reminiscencje, uszlachetnione głęboką kulturą muzyczną. Brak oryginalnej inwencji muzycznej, a raczej taniej, łatwo w ucho wpadającej melodji równoważy Suppe w doskonałym stopniu ciepłą polifonją o kunsztownym rysunku pełnobrzmiącą, soczystą instrumentacją oraz wytrawną harmonizacją. Zadziwia również wytwornym sposobem muzycznej charakterystyki poszczególnych osób nie pozbawionej ciętego, jakkolwiek nierzucającego się w oczy dowcipu.

Słowem — w „Modelce" mamy dużo dobrej i wartościowej muzyki, której swoistego piękna nie zatarł nowo zaangażowany kapelmistrz a stary nasz znajomy p. Leon Turkiewicz, muzyk o pewnej rutynie i wyrobionym smaku, czego dowodem nietylko łatwe wybrnięcie przezeń z operowych bezmała trudności partytury, ale i całkowite uwypuklenie swoistego charakteru kompozycji Suppe'go, co w ubożuchnych warunkach technicznych, dysponowanych przez nasz Teatr jest rzeczą niebylejaką. Orkiestra brzmiała nieledwie symfonicznie, chóry trzymane w żelaznych ryzach intonowały czysto i śpiewały „pełną piersią", tercety i kwartety odwalane były składnie i zbieżnie z ilustracją orkiestrową. Osią operetki jej filarem była p. Hanka Wańska, która w roli czołowej pod względem aktorskim a zwłaszcza wokalnym odniosła walne zwycięstwo. Milucha ta artystka o nieprzepartym uroku osobowości włada dźwięcznym swym sopranem z maestrją rzetelnej śpiewaczki operowej. Nie przypuszczaliśmy, że kryje w sobie tak szerokie i dosadne możliwości głosowe. Uzupełnia je jeszcze dużą muzykalnością i niesfałszowanym temperamentem śpiewaczym, nie dziw więc, iż p. Wańską zachwycona widownia zmuszała ustawicznie do bisowania. P. Jeske wywiązał się z zadania swego nader udolnie, jeśli się zważy, iż początkowe dopiero stawia kroki na scenie, z którą potrafił już żywy nawiązać kontakt. Niepotrzebnie jeno matuje i ścieśnia w woluminie piękny swój tenor, t. zw. „kryciem" głosu, jednak przy dalszej racjonalnej pracy napewno zdoła mankament ten usunąć. P. Iwański (Nicolo) zasłużył na pełne uznanie, stworzył bowiem postać tętniącą życiem, werwą i wdziękiem. Wodewilista pierwszorzędny! Kapitalną parę komiczną uosabiali pp. Morozowiczowa i Dowmunt. Reszta zespołu z pp. Lubiczówną, Podgórską, Cybulskim i Cirinem — bardzo dobra. Walc klasyczny odtańczyła primabalerina p. Helena Grossówna, nęcąc oko urodą i powabem postaci, powiewnością i gracją ruchów. Całość zmajstrował p. Dowmunt jak zwykle pomysłowo i żywo. (gr.)

Nasze oblicze narodowe
w zawrotnym biegu kryzysu światowego

Znakomity nasz socjolog o rozgłosie europejskim, który po przyjeździe ze St. Zjednoczonych ponownie rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Poznańskim, **Dr. Florjan Znaniecki** w artykule p. t. „Polska w kryzysie światowym" zamieszczonym w „Dzienniku Poznańsk.", zastaawia się nad pytaniem, który z narodów nadaje się do przodownictwa w ludzkości. Po wnikliwym wywodzie autor dochodzi do wniosku, **że ani Francja, ani Anglja, ani Włochy, ani Rosja, ani St. Zjednoczone czy też narody wschodu nie zdolne są dziś do przodownictwa.** I tu prof. Znaniecki, zadaje pytanie: „a cóż z Polską? — i pisze co następuje:

Zdolność do twórczości zbiorowej

„Czy nie śmiesznie, mówiąc o przodownictwie kulturalnem, wspominać o narodzie zacofanym o stulecie blisko, narodzie, który niegdyś upadł przez niezdolność do **współdziałania, narodzie biednym,** małym, wtłoczonym między potężnych sąsiadów? Takby się zdawało — **a jednak...**

Jesteśmy **kulturalnie zacofani.** Ale w porównaniu z temi nowemi możliwościami, jakie nadchodzą, dzisiejsze różnice poziomu kulturalnego **okażą się nieznaczące.** Na rody o najwyższej dziś kulturze mogą w ciągu lat kilkudziesięciu w tyle zostać więcej, niż myśmy zostali w ciągu lat kilkuset. W sprawach przodownictwa narodowego **nie nagromadzony zasób kultury liczyć się będzie, lecz zdolność do twórczości zbiorowej.** Prawda, tworzenie dla przyszłości potrzebuje dorobku nagromadzonego przez przeszłość. Ale w dzisiejszych warunkach każdy naród może zużytkować **dla własnej twórczości** zasoby wszystkich innych narodów. Niedaleko zaszlibyśmy istotnie, gdybyśmy tylko na własnych podstawach budować chcieli — lecz wszak cała kultura świata jest do naszego rozporządzenia.

Po okresie anarchji

Mówią nam, że mało zdolni jesteśmy do zorganizowanego współdziałania. Lecz zdolność do współdziałania, to nie jest jakaś stała właściwość, niezmiernie spoczywająca w psychice narodu. To coś, o czem tylko z objawów sądzić można i co się **bezustannie zmienia.** Spójrzmy w naszą przeszłość. Po okresie zupełnej **anarchji duchowej,** przez półtora wieku coraz skuteczniej, coraz płodniej, coraz zwarciej współpracowaliśmy **nad utrzymaniem życia narodowego na wszystkich polach.** Potem przez kilkanaście lat, **idąc za wielkim wodzem,** w **najcięższych warunkach stworzyliśmy z niczego państwo silne.** A wreszcie stworzywszy je, wykazujemy, że umiemy nawet to, co najsprzeczniejsze z naszą tradycją — umiemy mu się podporządkować mimo **resztek warcholstwa.**

Czy w tym zdumiewającym postępie nie leży obietnica, że, opanowawszy dawne, zdołamy stworzyć **nowe formy współżycia, potrzebne dla nowej cywilizacji?**

Nasze tradycje i ideały

Dalej autor pisze:

I zdaje mi się, że rozwój tego okresu Polska zainicjować jest zdolna.

Bo mamy tradycje odwieczne i żywotne dążenia po temu.

Mamy **ideę Jagiellońską,** wolnego zjednoczenia wolnych narodów.

Mamy **zasady tolerancji** te same, co Ameryka, lecz o pięć wieków starsze.

Mamy **ideał — ekspansji duchowej** — dziewiętnastego stulecia — gdy nazwano nas kondotjerami wolności, bo szliśmy wszędzie przodować w walkach o wyzwolenie narodów.

Mamy takie **zrozumienie dla obcych,** taką zdolność wżycia się w istotę cudzych idei, jakiej nigdy żaden naród nie posiadał.

Więc sądzę, że wiele możemy.

Czy wykorzystamy nasze możliwości?

Zadania na pokolenia

Na to musimy najprzód wyzbyć się **parafiańskości** naszej, zabytku czasów, gdy nam tylko o to chodziło, by jakoś wyżyć.

Mierzyć musimy poczynania nasze nie na skalę **Pacanowa, Poznania lub nwet Warszawy, lecz a skalę cywilizacji światowej.** Stawiać sobie zadania nie na dziś tylko, ani na jutro, lecz **na pokolenia, które przyjdą.**

Pomorze w polsko-niemieckim układzie
w sprawie sprzedaży żyta

Przybyła do Warszawy delegacja w osobach: dyrektora departamentu ministerstwa aprowizacji Rzeszy dr. Moritza, radcy ministerjalnego p. Wintera, komisarza rządu Rzeszy do spraw zbożowych p. Dasslera, oraz dyrektorów Getreidestelle pp. Rossa i Meissnera. Przyjazd delegacji, liczącej w swym składzie odpowiedzialnych przedstawicieli niemieckich sfer zbożowych, jest rewizytą w następstwie pobytu w Berlinie delegacji polskiej w czasie rokowań o zawarcie znanego układu w sprawie sprzedaży żyta na rynkach odbiorczych.

Delegaci niemieccy odbędą narady z przedstawicielami państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych oraz ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z dyr. dr. A. Rose na czele, co do **uruchomienia wspólnej akcji w zakresie sprzedaży żyta.**

Jeżeli chodzi o polsko-niemiecki układ w sprawie sprzedaży żyta — to i dla **pomorskich sfer rolniczych** otwierają się korzystne możliwości. Byłoby pożądanem ustalić przypuszczalnie możliwy kontyngent **żyta pomorskiego,** który w tym układzie mógłby być zrealizowany.

Cło ulgowe od przywozu maszyn i narzędzi rolniczych

Wydane ostatnio rozporządzenie pp. ministrów: skarbu, przemysłu i handlu — oraz rolnictwa i reform rolnych zezwala na przywóz z zagranicy za cłem ulgowem całego szeregu artykułów, między innemi maszyn i narzędzi, używanych w rolnictwie, sadownictwie, pszczelnictwie i ogrodnictwie.

Ulgi dla ogrodnictwa i sadownictwa. Ministerstwo skarbu zwolniło, poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r., od państwowego podatku przemysłowego ogrodnictwo i sadownictwo — prowadzone poza obrębem osad miejskich. Ulga ta udzielana będzie bez obowiązku składania indywidualnych podań.

Handel w listopadzie

Handel w listopadzie. Sytuacja w poszczególnych gałęziach handlu hurtowego, wzgl. detalicznego w listopadzie br. przedstawiała się następująco: w handlu kolonjalno-spożywczym obroty utrzymały się na poziomie miesiąca poprzedniego. W dziale włókienniczym dało się zauważyć pod koniec miesiąca lekkie sezonowe ożywienie, szczególnie w dziale tkanin wełnianych i bawełnianych. Obroty w handlu detalicznym obuwiem ręcznem obniżyły się w stosunku do października rb. o ca 5 proc. Sezon karnawałowy zapowiada się średnio. Ożywienie w zakresie zbytu materjałów budowlanych i technicznych trwało nadal, ulegając dopiero z początkiem grudnia — wobec nastania mrozów i przerwy w budownictwie — sezonowemu skurczeniu. W hurtowym handlu papierniczym obroty były o około 20—25 porc. wyższe niż w miesiącu poprzednim.

W handlu hurtowym **perfumeryjno-kosmetycznym** ujawnił spadek obrotów o ca 10 do 20 proc., co odbiło się na sytuacji składów aptecznych i perfumeryj. Zauważyć się daje stopniowy zanik zapotrzebowania na perfumy, które zastępowane są wodami kwiatowemi. Rozpoczęte już prace nad połączeniem detalicznych perfumeryj w jedną organizację branżową wpłyną niewątpliwie na stabilizację stosunków w handlu perfumeryjno-kosmetycznym.

Dookoła zaginięcia matki ks. Dembińskiego

Wszelkie poszlaki każą przypuszczać, że 76-letnia staruszka utonęła w Drwęcy

W związku z zaginięciem w Nowemmieście w dn. 23 listopada br. **matki ks. Dembińskiego, w niektórych pismach na Pomorzu ukazały się notatki, zawierające najróżnorodniejsze i sprzeczne wiadomości.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, w sprawie tej były przeprowadzone **specjalne dochodzenia,** które, aczkolwiek nie zostały dotychczas ukończone, to jednak **pozwalają przypuszczać, że matka ks. Dembińskiego zatonęła.**

Ta hipoteza zatonięcia pokrywa się z danemi, ujawnionemi podczas dochodzeń, przeprowadzonych przez władze prokuratorskie.

Uwzględniając **wiek zaginionej** (76 lat), **słaby wzrok, jak i silny niepokój,** okazywany przez zaginioną w krytycznym dniu oraz fakt, **że w tym dniu około godz. 17,30 widziana była w odległości kilkudziesięciu metrów od otwartego brzegu rzeki Drwęcy,** przypuszczenie to jest najprawdopodobniejsze.

Okoliczność, że mimo szczegółowego przeszukania większego odcinka rzeki Drwęcy nie znaleziono zwłok, nie obala przyjętej hipotezy, gdyż **silny prąd rzeki, jak i gęste zarośla na brzegach utrudniają poszukiwania, a zdarzały się wypadki, że rzeka wyrzucała zwłoki topielców nieraz po upływie kilku tygodni a nawet miesięcy.**

Jak nas informują, **nie ujawniono żadnych danych, któreby pozwalały przypuszczać, że na osobie matki ks. Dembińskiego dokonano przestępstwa.**

Wobec powyższego, wszystkie pogłoski podawane przez prasę należy uważać za bezpodstawne.

Programy radjowe

CZWARTEK, 28 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Wesoła muzyka (płyty). 12 38 II Symfonja D-dur Brahmsa (płyty). 15,25 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem M. Didur-Załuskiej (śpiew). Przy fort. L. Urstein. 16,40 „Humor to zdrowie" — wygł. p. A. Fudakowska. 16,55 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 17,05 Feljeton muzyczny wygłosi p. W. Burkath. 17,20 Recital fortep. Paula Schuberts'a. 17 50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 18,00 Transm. z Wilna. 18,20 Słuchowisko p. t. „Dzwony" pg Dickensa. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43 Wiadom. sport. 20,44 Koncert popularny. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, R. Peter (tenor). Przy fort. prof. J. Lefeld. 21,00 Skrzynka poczt. techn." omówi p. W. Frenkiel. 22,00 „Polska zimą", odczyt w jęz. ang. p. Ordona. 22,25 Muzyka lekka. Wyk. ork. W. Tychowskiego, S. Bettini (piosenki) i A. Wysocki (piosenki i refreny). 23,25—24,00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 29 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,30 Dziennik południ. 12,35 Wiadom. meteorol. 12,38 D. c. transm. ze Lwowa. 15,25 Wiadom. o eksp. polsk. 15,30. Wiadomości gospod. 15,40 Muzyka wokalna (płyty). 16,10 Recital fortep. Wyk. V. Bezobrazowa. 16.40 „Przegląd wydawnictw". 16,55 Ork. Dinicu (płyty). 17,10 Soliści: Z. Dobrowolska - Pawłowska (sopran) i U. Macnez (tenor). Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,50 „Nowiny rolnicze". 18,00 Odczyt pt. „Dom i szkoła w wychowaniu fizycznem młodzieży", wygł. p. T. Zygler. 18,20 Transm. ze Lwowa. 19 20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 19,45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 20,00 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20,15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. W. Bierdiajewa i St. Szpinalski (fort.) W przerwie: Dr. T. Makowiecki: „Ważniejsze wydarzenie literackie 33 roku". 22,40 Muzyka cygańska. 23,00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i kom. polic. 23,05—23,30 D. c. muzyki.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 27. XII. 1933 r.

DEWIZY.

Holandja	357.75—358,65
Kopenhaga	
Londyn	29,10—29,24
Nowy Jork	5,68½—5,72
Nowy Jork telegr.	5,66½—5,73
Oslo	146,50—147,25
Paryż	34,87—34,96
Praga	26,43—26,49
Sztokholm	150,40—151,51
Szwajcarja	172,10—172,53
Włochy	46,75—46,87
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,33

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 27. XII. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	20,50—21,00
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	13,00—13,25
„ zbierany	12,25—12,75
Groch polny	20,00—22,00
Rzepak	42,00—44,00
Mąka pszenna luksusowa	35,00—40,00
Mąka pszenna gat. I 65%	30,00—35,00
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	25,00—30,00
Mąka żytnia	24,00—25,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 60%	17,50—18,50
Obroty	2601
w tem żyta	1675

Podgórz

— *Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej.* W dniu 21 grudnia odbyło się ostatnie posiedzenie starej Rady miejskiej, która wobec prawomocnego wyboru nowej Rady przestała istnieć. Zainteresowanie publiczności obradami było bardzo słabe, tak samo obecność tylko 11 radnych na ogólną ilość 18 świadczyła o małem zainteresowaniu ustępującej Rady sprawami ogółu. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za mies. sierpień—listopad zdał radny p. Wiśniewski. Uchwalono dodatki komunalne do państwowego podatku na rok 1934-35 w przedłożeniu Zarządu miasta. Przedłożone zamknięcie rachunkowe za rok 1932-33 przyjęła Rada miejska do wiadomości i udzieliła Zarządowi miasta jednogłośnie absolutorjum.

— *Gwiazdka dla ubogich i bezrobotnych.* Z ramienia Zarządu parafjalnego „Caritas" odbyła się w wigilję Bożego Narodzenia w sali hotelu Kruszyńskiego „Gwiazdka" dla ubogich i bezrobotnych. W pięknie udekorowanej sali przy świetlistej choińce rozłeżono dary gwiazdkowe dla 200 najbiedniejszych rodzin miasta, na które złożyły się produkty żywnościowe wysokiej wartości. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. prob. Domachowski imieniem Zarządu „Caritas" i p. burmistrz Stamirowski w imieniu Zarządu miasta. Kolendy odśpiewał bardzo pięknie chór kościelny im. Piusa X. Całość wypadła nadzwyczaj efektownie, a biedni i bezrobotni wzruszeni wartościowemi podarunkami, dziękowali dobroczyńcom serdecznie za starania i opiekę. *D. S.*

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

Nowe ceny biletów za przejazd autobusami M. T. K.

Na zasadzie pisma Komisarjatu Rządu m. Gdyni z dnia 9. 12. 33 r. za Nr. II. B. B. 40/42, od dnia 1 stycznia 1934 roku wprowadza się zmianę w dotychczasowym obliczaniu należności za przejazd autobusami M. T. K. Nowa taryfa przewiduje podział trasy na sekcje i opłata zależna będzie od ilości przejechanych częściowo, lub całkowicie sekcji. Bilety stosowane w M. T. K. i opłaty za nie będą więc następujące:

A. Bilety na jednorazowe przejazdy.

1.	Na odcinku	jednej	sekcji	— 15	groszy
2.	„ „	dwuch	„	— 20	„
3.	„ „	trzech	„	— 30	„
4.	„ „	czterech	„	— 40	„
5.	„ „	pięciu	„	— 50	„
6.	„ „	sześciu	„	— 60	„
7.	„ „	siedmiu	„	— 65	„
8.	„ „	ośmiu	„	— 70	„
9.	„ „	dziewięciu	„	— 75	„
10.	„ „	dziesięciu	„	— 80	„

B. Bloczki dziesięcio przejazdowe
(bez ograniczenia linji lub odcinka)

				Normalne	Ulgowe
1.	Na odcinku	jednej	sekcji	—	nie wprowadza się
2.	„ „	dwuch	„	zł. 1.80	zł. 1.00
3.	„ „	trzech	„	„ 2.70	„ 1.50
4.	„ „	czterech	„	„ 3.60	„ 2.00
5.	„ „	pięciu	„	„ 4.50	„ 2.50
6.	„ „	sześciu	„	„ 5.40	„ 3.00
7.	„ „	siedmiu	„	„ 5.85	„ 3.25
8.	„ „	ośmiu	„	„ 6.30	„ 3.50
9.	„ „	dziewięciu	„	„ 6.75	„ 3.75
10.	„ „	dziesięciu	„	„ 7.00	„ 4.00

Z bloczków ulgowych mają prawo korzystać:
a) **w godzinach od 8,30 rano** — wszyscy bez ograniczenia
b) **w godzinach pomiędzy 15 a 16-tą** — pracownicy cywilni Dowództwa Floty i Warsztatów Marynarki Wojennej.
c) **Przez cały dzień** — urzędnicy Komisarjatu Rządu, oficerowie, podoficerowie, Marynarki Wojennej, szeregowcy wszystkich broni i robotnicy (w dnie powszednie). Zaświadczenie dla pracowników cywilnych Dowództwa Floty i Warsztatów Marynarki Wojennej oraz robotników uprawniające do korzystania ze zniżek muszą być wydane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Gdyński Związek Ekspedytorów, Kierownictwa Warsztatów Marynarki Wojennej względnie przez pracodawcę, poświadczone przez Komisarjat Rządu m. Gdyni.

C. Bilety miesięczne.

1. Bilet miesięczny bezimienny na nieograniczone przejazdy na wszystkich linjach miejskich . . . . . zł. 60.—
2. Bilet imienny . . . . . . „ 40.—

D. Bilety szkolne.

1. Oksywie — Gdynia — 6.— zł. miesięcznie
2. Chylonja — Gdynia — 6.— zł. miesięcznie
3. Grabówek — Gdynia — 5.— zł. miesięcznie
4. Orłowo — Gdynia — 5.— zł. miesięcznie
Dodatkowe (przesiadkowe) — 2.— zł. miesięcznie

Bilety szkolne uprawniają młodzież szkolną (zaopatrzoną w legitymacje do dwukrotnego przejazdu) tam i z powrotem) na wyznaczonym odcinku. W dnie powszednie bilety szkolne ważne są do godziny 20-ej, w niedzielę i święta do godziny 13-tej.

Wszystkie inne dotychczas wydawane rodzaje biletów będą skasowane. Granice sekcji będą określały numery umieszczone na słupach przystankowych, przyczem dla każdej linji innego koloru. Konduktor wydający żądany przez pasażera bilet, winien na nim przedziurkować, lub przekreślić napis oznaczający kierunek pierwotny, lub powrotny oraz numer sekcji do końca której wydany bilet uprawnia do przejazdu. W razie stwierdzenia przy kontroli, że pasażer jedzie bez wykupienia biletu, lub z biletem nieodpowiednim podlega on poza kupnem biletu właściwego opłacie karnej w wysokości 1.— zł. Pasażerowie powinni więc sami dbać o to, ażeby natychmiast po wejściu do autobusu wykupić właściwy bilet i zwracać uwagę na przekreślenie przez konduktora odpowiedniego kierunku i numeru sekcji. Przeciw pasażerom, odmawiającym wykupienia biletu, lub ewentualnego uiszczenia opłaty karnej, będą sporządzone protokóły policyjne oraz obowiązani oni będą do opuszczenia wozu.

Dla informacji pasażerów w każdym autobusie będzie umieszczona taryfa obowiązująca na danej linji oraz konduktorzy wywoływać będą numery przejechanych sekcji.

Dzieci do lat 4 nie opłacają za przejazd o ile nie zajmują specjalnego miejsca. Dzieci do lat 10 opłacają 50% ceny przejazdu jednak dopiero powyżej 3 sekcji.

Bagaż o wymiarze większym niż 20 × 30 × 50 cm. podlega opłacie 20 gr. od sztuki.

Bloczki danej serji mogą zostać unieważnione po uprzednim ogłoszeniu w autobusach i Biurze Ruchu na 15 dni przed datą utracenia ważności.

Bloczki normalne nabywać można przez cały dzień u konduktorów. Bloczki ulgowe, normalne i bilety miesięczne nabywać można w Biurze Ruchu na Placu Kaszubskim codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 8,30—10 rano i 16—17,30 popołudniu.
(8612

Do akt. Nr. Km. 1896/33. 8614
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy Długa 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 kasa National, 1 stół z płytą marmurową, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933. Zl. 725-8-k.
(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Do akt. Nr. Km. 2219/33. 8615
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Długa 37 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 łóżka dębowe, 1 szafa dębowa, 1 umywalka, 2 nocne stoliki, 1 lustro, oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 723-8-k.
Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933 r.
(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 2205/33. 8616
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 12 w Bydgoszczy, Śniadeckich 37 w podw. f-y Rawa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochodu osobowego oszacowanego na łączną sumę zł. 2500, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933. Zl. 274-8-k.
(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
J. ŁOBODA
Toruń, tylko ul. Chełmińska 7. 5595

Urząd Wojewódzki Pomorski
Wydział Komunikacyjno-Budowlany
ogłasza niniejszem przetarg na budowę domu administracyjnego w Babim Dole koło Gdyni o kubaturze około 1000 metrów sześciennych.
Szczegóły podane w Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1 stycznia 1934.
8610 Zl. 1783-9.

Sprzedaję tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6581

6 pokojowe
mieszkanie I. p. do wynajęcia. Grudziądz, Groblowa 19, m. 1. 8325

Młócarnię
motorową, śrutownik, wóz, sanie wyjazdowe, koc futrzany kupi Probostwo Opalenie. 8623

Dziewczyna
do posług, uczciwa i pracowita, dwa razy w tygodniu potrzebna. Toruń, Jagiellończyka 20, m. 3. 8609

Pocztówki Świąteczne
i noworoczne
Wielki wybór poleca
A. Marasiński
Toruń, obok Kościoła Garnizonowego 8184

Dyrekcja Państwowej Szkoły Budownictwa w Lesznie
ogłasza
że wpisy do kl. I. na półrocze letnie
trwają do dnia 30 stycznia 1934 r. Warunki przyjęcia: ukończony 15 rok życia, 7 kl. szkoły powszechnej wzgl. 3 kl. gimnazjum, odbycie 1 rocznej praktyki na budowie, którą będzie można wyjątkowo odbyć w ciągu studjów.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 31 stycznia 1934 r. o godz. 8. Przy szkole istnieje bursa.

Dyrekcja Szkoły.
8620 Zl. 7718-4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę, dnia 30 grudnia 1933 r. o godzinie 10,30 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w lokalu w Bydgoszczy przy ulicy Śniadeckich 51 następujące przedmioty: **bieliźniarkę, lustro ze stolikiem i płytą marmurową, obrazu oszklonego w ramach pozł., kanapy z 4 fotelami, stołu orzechowego rozciąganego, fotel wyplatany wełną, zydel z siedzeniem trzcinowem, 8 różnych obrazków, żyrandolu, umywalki z płytą marmurową, stołu krzyżowego, 4 lustra w ramach szklanych, 5 krzeseł do golenia, 4 prysznice z metal. gumami, 3 małe lustra, 3 taboretki, 2 kociołki Junkra, 1 saner, 3 szafki większe, 1 lada 13 mtr., ogrodzenia za szkłem, lampa kwarcowa i 1 toń.**
Komornik Sądu Grodzkiego VIII. Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.
8617 Zl. 721-8-k.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę, dnia 30 grudnia 1933 r. o godzinie **15-tej** po południu przy ulicy Hetmańskiej 28 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **jeden samochód ciężarowy marki „Ford" model A. A. oszacowany na 2.000 złotych.**
Komornik Sądu Grodzkiego VIII. Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.
8618 Zl. 722-8-k.

Km. 2410/33. 8607
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Chełmnie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, **że w dniu 5 stycznia 1933 r.** o godz. 11 odbędzie się w Chełmnie licytacja publiczna ruchomości za natychmiastową zapłatą gotówką, składających się z **1 pianina** oszacowanego na łączną sumę 800 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów w biurze komornika.
Chełmno, dnia 22. 12. 1933 r.
(—) A. Bartosiński, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II.

UCHWAŁA. W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku Adama Henryka Tłustego, kupca w Bydgoszczy, właśc. firmy „Czesanka" Adam H. Tłusty w Bydgoszczy wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 11 stycznia 1934 godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój 4.
Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1933 r.
Sąd Grodzki.
8619 Zl. 2311-8.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 236 przy firmie „Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa", Spółka Akcyjna w Gdyni" dnia 10 października 1933 dopisano: Jan Juraszyński ustąpił ze stanowiska członka zarządu a w jego miejsce wybrano członkiem zarządu Mikołaja Niemcowa z Warszawy, a to uchwałą walnego zebrania zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 12 września 1933.
Sąd Grodzki w Gdyni.
8613 Zl. 1377

UCHWAŁA. Wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej do spadku po śp. Teofilu Kalinowskim o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe względem spadku po śp. Teofilu Kalinowskim. Wynagrodzenie zarządcy masy ustala się na kwotę 800 zł.
Toruń, dnia 15 grudnia 1933 r.
5 N. 2/32. **Sąd Grodzki.**
8611 Zl. 1787-9

„PETOW"
Polskie Tow. Węglowe Sp. z o. odp. w Bydgoszczy
Tel. 165 Składnica **w Toruniu**, Szosa Chełmińska 27 Tel. 165
Sprzedaż węgla, koksu i brykietów z koncernu „Skarboferme" Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku w Królewskiej Hucie.
Polecamy do dostawy wagonowej i detalicznej najwyższej jakości:
Węgiel górnośląski — Koks hutniczy Brykiety.
Dostarczamy w dom własnym taborem każdą ilość. Gwarantujemy za dokładność wagi i sortyment. Własna waga wozowa.
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie nr. tel. 165 oraz w biurze skład. Szosa Chełmińska 27
Dla PP. Kowali **specjalny węgiel Kuzienny.**
8621

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY.
SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i sok żółciowy. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały [illegible]
„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego
jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia
Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)**
na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

OKOCIMSKIE PIWA
marcowe
świętojańskie
a la salwator
porter poleca
A. FREINING
Toruń, Podmurna 58/60. telefon 344. 8437

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie Adamska, Sukiennicza 4. Toruń. 7746

ZOBACZ
„KIERMASZ"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Mieszkanie
komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 lutego 1934. Wiadomość w „Dniu Pomorskim" Toruń pod nr. 8484.

Z dniem 26 grudnia 1933
Koncertuje
w restauracji i kawiarni
„Polonia" Toruń
Kapela „Banio" ze śpiewami. Wieczorem dancing. Ceny niskie. 8574

Szkoła tańców
Najnowsze tańce po powrocie z Paryża wyucza Janina Werno. Nowy kurs rozpocznie się 1-go stycznia. Toruń, Prosta 22. 8628

Wydzierżawię dom
z wolnem mieszkaniem oraz z ogrodem i łąką od zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Gospodarza domu Grudziądzka 116

Pianino
krzyżowe bardzo dobry instrument sprzedam tanio. Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 8627

Poszukuję
uczciwej dziewczyny z dobremi świadectwami. Wiadomość w „Dniu Pom." Toruń. 8608

Skład
z mieszkaniem, Toruń, ul. Kopernika 27, do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki, tamże, I. p. 8626

BUFET
nadający się dla kawiarni, restauracji, interesu delikatesów jak również
stół marmurowy i stół do wyszynku piwa sprzedamy
Zgłoszenia Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych - Delegatura Tczew, Rynek 7. 8546

F. EBERHARDT Sp. z o. o. BYDGOSZCZ
Fabryka maszyn
Budowa kotłów i t. p.
Odlewnie żeliwa
Warsztat reparacyjny
Spawanie autog. i elektryczne
Założ. w 1847 roku
Największe i najpoważniejsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu
Św. Trójcy 11 Telefon 74, 1741

Telegramy Z ostatniej chwili

Francja w kirze żałoby

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano odbyła się **uroczysta ceremonja wyprowadzenia zwłok ofiar katastrofy kolejowej** z sali dworca Wschodniego zamienionej na kaplicę.

W uroczystości tej wziął udział **prezydent republiki Lebrun,** premjer **Chautemps,** członkowie rządu, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele organizacyj społecznych, syndykatów i organizacyj kolejarzy.

Przed wyprowadzeniem **wygłosił przemówienie Renaudin,** prezes rady organizacyjnej towarzystwa kolejowego oraz minister robót publicznych **Paganon.** Minister Paganon przypomniał zebranym okoliczności **tragicznej katastrofy,** oddając w imieniu rządu **hołd pamięci zmarłych,** dalej oświadczył, że **rząd przeprowadzi szczegółowe dochodzenia w celu ustalenia przyczyn jak i zapobieżenia podobnym katastrofom.** Wobec tej wielkiej tragedji naród francuski żąda, aby cała wiedza i technika francuska zostały oddane dla zapewnienia bezpieczeństwa życia ludzi. Sygnalizacja, materjał techniczny kolei, tory, szyny zostaną ulepszone i doprowadzone do stanu doskonałego. **„Jedyną oszczędnością jaką będziemy mieli na celu — mówił Paganon — będzie oszczędzanie życia ludzkiego".**

*

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano w szpitalu w Lagny zmarły dwie osoby na skutek ran, odniesionych w czasie tragicznej katastrofy.

Sowiety osaczają Japonję

Sensacyjne pogłoski sowiecko-francusko-amerykańskie

Moskwa, 28. 12. (Pat). W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krążą uporczywie pogłoski **o zaproponowaniu przez Sowiety Stanom Zjednocz. zawarcia porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym.**

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniu ukrywanego aż do dnia wczorajszego faktu **kilkugodzinnej konferencji między ambasadorem Stanów Zjedn. A. P. Bullitem, a Stalinem i Woroszyłowem,** w przededniu odjazdu ambasadora Bullita z Moskwy. **Spotkanie to miało się odbyć z inicjatywy Stalina, w prywatnem mieszkaniu Woroszyłowa. Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomatą zagranicznym.**

Moskiewskie koła polityczne odnoszą się dość sceptycznie do możliwości zrealizowania tego rodzaju planu. Z drugiej jednak strony twierdzą, **że należy się liczyć z osobistym wpływem prezydenta Roosevelta, który do idei wspomnianego porozumienia ma się odnosić życzliwie.**

Berlin, 28. 12. (Pat). „Vossische Ztg." donosi z Rygi, że według krążących tam pogłosek, **Francja zaproponować miała przed 2 tygodniami Rosji Sowieckiej zawarcie sojuszu obronnego,** na mocy którego oba państwa zobowiązałyby się w razie zaatakowania jednego z nich przez trzecie mocarstwo do zajęcia stanowiska, **„daleko wychodzącego poza neutralność".**

Projekt przedłożono jakoby przedewszystkiem ambasadorowi sowieckiemu **Dowgalewskiemu,** pozatem Francja miała zainteresować tą sprawą swoich sojuszników, **przedewszystkiem Polskę.**

„Vossische Zeitung" z zaniepokojeniem zaznacza, że **Moskwa dotychczas nie odrzuciła propozycyj francuskich.** Dziennik sugeruje, **iż sojusz taki mógłby być zwrócony tylko przeciwko Japonji.**

Holandja w obronie życia van der Luebbego

Berlin, 28. 12. (PAT). Poseł holenderski w Berlinie wystosował do ministra spraw zagr. Rzeszy list, w którym domaga się zastosowania „mniej surowej kary" wobec skazanego van der Luebbego.

Rząd holenderski stoi na stanowisku, że ustawa, na mocy której został skazany van der Luebbe, nie miała mocy obowiązującej w czasie podpalenia Reichstagu, nie powinna więc obowiązywać.

Łunaczarskij zmarł w Mentonie

Moskwa 28 12 (PAT). Donoszą z Mentony że zmarł tam, po dłuższej chorobie na arterjosklerozę, przeżywszy lat 68, jeden z najstarszych bolszewików i jeden z najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu Anatol Łunaczarskij, były komisarz ludowy oświaty i ostatnio poseł związku sowieckiego w Hiszpanji Łunaczarskij jednak z powodu choroby do Madrytu nie dojechał i listów uwierzytelniających nie złożył. Po spaleniu zwłok prochy zmarłego mają być Przewiezione do Moskwy.

Dwie wizyty na Quai d'Orsay

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano **belgijski minister spraw zagr. Hymans,** w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Paryżu, przybył na Quai d'Orsay, gdzie odbył **konferencję z Paul-Boncourem.**

Bawiący również w Paryżu **grecki minister spraw zagr. Maximos** przeprowadzi szereg rozmów politycznych. M. in. na dzień wczorajszy zapowiedziana jest jego **konferencja z Daladierem,** dziś zaś ma się widzieć z premjerem **Chautemps.**

Sir Simon na Capri

w towarzystwie... wodzów bojówek hitlerowskich

Londyn 28 12 (PAT). Dzienniki angielskie zwracają uwagę na fakt, iż dziwnym zbiegiem okoliczności na Capri spędza urlop prawa ręka Hitlera szef sztabu oddziałów szturmowych i minister bez teki w rządzie Rzeszy kapitan Roehm, który bawi tam w towarzystwie osławionego Heinesa, prezydenta policji we Wrocławiu, oskarżonego w swoim czasie o mordy kapturowe. Gdy minister Simon lądował na Capri, Roehm i Heines byli obecni na przystani.

Londyn 28 12 (PAT). Prasa donosi, że 3 stycznia min. Simon odjedzie z Capri do Rzymu, gdzie spędzi 2 dni, jako gość ambasadora brytyjskiego sir Ericka Drummonda. W tym też czasie odbędą się rozmowy z Mussolinim.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którem Simon złoży sprawozdanie z rozmów swych w Paryżu i w Rzymie i na którem powzięte zostaną decyzje co do dalszej taktyki brytyjskiej w Genewie, wyznaczone zostało na 10 stycznia.

300 tysięcy osób oddało hołd zwłokom Franciszka Macii

Paryż 28 12 (PAT). Z Barcelony donoszą, że pogrzeb prezydenta Katalonji Macia przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji żałobnej. Pamięci zmarłego oddało hołd 300000 osób.

W uroczystości żałobnej wziął udział prezydent republiki hiszpańskiej i członkowie rządu. —

W kondukcie żałobnym kroczyły niemal wszystkie stowarzyszenia katalońskie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny. Naliczono około 3000 sztandarów. Pochód żałobny przeszedł pod Łukiem Tryumfalnym i obok gmachu parlamentu katalońskiego. Zwłoki prezydenta złożono na nowym cmentarzu w grobowcu, zbudowanym z funduszów miasta.

Dymisja szefa Reichswehry

Gen. Hammerstein ustępuje

Berlin, 28. 12. (Pat). Szef kierownictwa Reichswehry gen. piechoty baron von Hammerstein - Equord zgłosił w porozumieniu z rządem Rzeszy prośbę o dymisję z dniem 1 lutego. Prezydent Hindenburg prośbę o dymisję przyjął.

Holenderski ksiądz-dziennikarz o wielkiem dziele Marszałka Piłsudskiego

Haga, 28. 12. (PAT). *Ks. Hjacynt Hermans,* redaktor największego dziennika katolickiego w Holandji „De Maasbode" *zapowiada szereg artykułów o swej niedawnej podróży do Polski.* W pierwszym artykule ks. Hermans entuzjastycznie pisze o swej podróży i *mówi o wielkiem dziele Marszałka Piłsudskiego,* o odrodzeniu państwowem oraz o głęboko katolickim charakterze Polski.

Straszliwa śnieżyca szaleje nad Stanami Zjednoczonemi

300 rybaków utonęło w Atlantyku — 8 calowa warstwa śniegu pokryła New York i Chicago

Londyn 28 12 (PAT). Z Nowego Yorku donoszą o strasznej śnieżycy, jaka szaleje w St. Zjednoczonych od 48 godzin. Śnieżycą tą objęta została cała północno-wschodnia część kraju.

W Chicago i w Nowym Yorku grubość powłoki śnieżnej wynosi 8 cali. W Nowym Jorku zaangażowano do uprzątania śniegu 20000 bezrobotnych.

Na rzece Hudson i na Atlantyku panuje wichura śnieżna, istnieje obawa, iż około 300 rybaków, którzy wyruszyli 48 godzin temu na połów ryb, utonęło.

Z powodu śnieżycy Postradało życie około 200 osób, które znalazły się na drogach. Śnieg zasypał szereg małych domostw.

Po 300 latach istnienia

„Koenigsberger Hartungsche Ztg." przestaje wychodzić

Berlin 28 12 (PAT). Jeden z najstarszych dzienników niemieckich wychodzący od 1640 roku w Królewcu „Koenigsberger Hartungsche **Ztg", zawiesza z dn. 31 grudnia br.** swoje wydawnictwo. Likwidacja tego do niedawna jeszcze przez rząd niemiecki popieranego organu wschodnio-pruskiego jest wymownym objawem nowych warunków materjalnych, w jakich pracuje obecnie prasa niemiecka.

Miljardowy deficyt Ameryki

Waszyngton 28 12 (PAT). Deficyt budżetowy państwa Stanów Zjedn. A. P. wyniósł w bieżącym roku 1 miljard dolarów. W tym samym czasie ubiegłego roku deficyt budżetowy wynosił 1.594 milj. dolarów.

Dowcipny sposób handlu benzyną

Panama łapownicza w policji belgijskiej

Bruksela, 28. 12. (PAT). *Afera łapownicza,* t. zw. *afera Pauwelsa,* w której wyniku *aresztowano szefów policji* w Brukseli i Lowanjum oraz komisarzy w kilku innych miastach, wygląda następująco:

Były *komisarz policyjny Pauwels założył dużą firmę, sprzedającą benzynę i wszystkie smary, potrzebne dla aut.* Firma ta zaczęła prosperować w niebywale szybki sposób i w niedługim czasie *właściciele jej stali się miljonerami.*

Trwało to trzy lata. Konkurenci, nie mogąc zrozumieć, co jest powodem tak niezwykłego powodzenia firmy Pauwelsa, zaczęli badać sprawę i okazało się, *iż automobiliści, mający na sumieniu jakąkolwiek sprawę z policją za zbyt szybką jazdę, czy inne wykroczenia drogowe, karane w Belgji bardzo surowo, mogli się uwolnić od kary przez kupowanie benzyny w firmie Pauwelsa.* Automobilista, wzywany do komisarjatu, dowiadywał się tam, w jaki sposób może uniknąć kary. W ten sposób *Pauwels zyskiwał wciąż nowych klientów mimo wygórowanych cen swej benzyny.*

Śledztwo wykazało, iż zarówno *naczelny komendant policji w Brukseli, jak i wielu komisarzy prowincjonalnych, było zainteresowanych procentowo w firmie Pauwelsa.* Pieniądze jednak były zawsze pobierane w ich imieniu przez osoby trzecie, tak, że nie wystawiali oni nigdy żadnych pokwitowań. W komendzie policyjnej *znaleziono tysiące „załatwionych" teczek automobilistów,* którzy nigdy za swe wykroczenia nie byli karani.

Niezależnie od tego stwierdzono, iż *banda ta zajmowała się przyznawaniem orderów swym wspólnikom,* w związku z czem Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło zrewidować wszystkie wypadki nadania orderów na wniosek aresztowanych naczelników policyjnych.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Montpeski 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogilneńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.